

KURIER Wileński

SOBOTA, 11 LUTEGO 1995 R.
Nr 30 (12561)

Dziś
w numerze:

Str. 2

Minister energetyki Łotwy pan Juris Ozoliņs obalił plotki o tym, iż Łotwa jest przeciwna budowie terminala naftowego w Butinge.

Str. 3

Brak jedności, zgody wiele już nam złego przysporzył. I przysparza nadal — konkretnie — w Czarnym Borze.

Str. 4

W parlamencie Białoruży prezydent przychodził na obrady otoczony mnóstwem osób w wyphach marynarkach, przychodził z taką liczną ochroną jak na ułany przestępcami bazar.

Str. 5

Około 1 mln nowych złotych przeznaczonych w tym roku na dofinansowanie w Polsce prasy mniejszości narodowej i etnicznych.

Str. 6

Transport zdrożał, a funkcjonuje gorzej. Władze kolejna podwyżka nie zadawała kierowców i sądzić należy, że za kilka miesięcy znów podrożeje.

Str. 7

Bolszewików określał jako wcielenie łań, jako nadejście Antychrysta, a ewentualne zwycięstwo bolszewizmu w całej Europie uważał za kraj kultury chrześcijańskiej.

Str. 8

Czternastu dzielników sławetnego Domu Prasy otrzymało ostrzeżenie piętnaste dzielnicy — komercyjnej Telewizji Bałtyckiej.

Str. 10

Diana zaczęła płać figle. W Paryżu kupiła kolekcję laleczek karykaturalnych wykupiających księcia Karola. Płaciła po 20 dolarów za lałkę.

Sentencja dnia

Bez narodów ludzkość byłaby martwą i oderną spekulacją umysłową, słowem bez treści, dźwiękiem bez znaczenia.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

STARE, ALE JARE
Niedziela
godz. 10.30

W Czarnym Borze — jak na wulkanie

Władze rejonowe muszą niezwłocznie podjąć ostateczną decyzję

Jeszcze raz się sprawdziło powiedzenie, że gdzie się zbiera dwóch Polaków, tam powstają trzy różne partie. Ten brak jedności, zgody wiele już nam złego przysporzył. I przysparza nadal. Konkretnie — w Czarnym Borze.

Cytrynicy pamiętają pewnie, ile uwagi poświęcaliśmy w sierpniu-wrześniu Czarnoborskiej Szkole Średniej w związku z awaryjnym stanem budynku. Pisaliśmy o plikach, które urządzali przed samorządem rejonu wileńskiego rodzice żądając, by polska szkoła pozostała w Czarnym Borze. Wtedy nawet najmniejszej mowy nie było o tym, by połączyć szkołę polską z rosyjską, z którą nie tak dawno rozdzielono zgodnie z tendencją tworzenia szkoły narodowej. Zauważmy przy okazji, że bodaj wszystkie szkoły litewkie już się oddzieliły. I bardzo słusznie. Bo na praktyce to wyglądało tak: ponieważ Rosjanie nie znają ani polskiego, ani litewskiego (przynajmniej w takim stopniu, na przykład, by prowadzić zebrań czy jakąś pracę pozaszkolną) wszystko było po rosyjsku. Do dziś zresztą w niektórych szkołach polsko-rosyjskich nadal tak jest.

Wśród redakcji otrzymał fax następującej treści: W związku z tym, że dyrektor szkół nr 1 i nr 2 w Czarnym Borze nie znajdują wspólnego języka w sprawie

rozstrzygnięcia zaistniałego między szkołami konfliktu Rada szkoły nr 2 prosił rozstrzygnąć tę kwestię następująco: połączyć polską i rosyjską szkoły w jedną, z jedną administracją. Pismo podpisał: E. Czernaik (prezes Rady) oraz jej członkowie: E. Szymczyk, H. Korwiel, Z. Makarewicz, J. Kozaczyk, M. Buryńska, S. Jagiełło, A. Świątkiewicz, J. Jurciewicz, Z. Cinkowicz, Asztikellanc. Pismo podpisał 11 rodziców. Jest to mniejszość, bo Rada składa się z 28 osób. Powyższe pismo zostało skierowane do samorządu oraz Rady rejonu wileńskiego, Ministerstwa Oświaty i Nauki, Sejmowi RL. Autorzy listu decyzję podjęli jednostronnie, bez porozumienia się ze stroną rosyjską. Skontaktowałam się telefonicznie z dyrektorem rosyjskiej szkoły panem Iwanem Kulaginem. Powiedział:

— Połączenie dwóch szkół oceniam jako krok wstecz. Przecież to właśnie rodzice polskiej szkoły przed dwoma laty pisali do tych samych instancji, żądając podziału szkół i na ich żądanie szkoła została rozdzielona. My chcemy zostać na swoim miejscu, w swojej szkole.

Dyrektor polskiej szkoły Janina Lebrikienė: — Jesteśmy już tym wszystkim bardzo zmęczeni. Jeżeli

(Dokończenie na str. 3)

Kontrowersje wokół ustawy o litewskim języku państwowym

Obawy krytyków są bezpodstawne

Uchwalona 31 stycznia ustawa o litewskim języku państwowym wywołuje spore kontrowersje wśród niektórych litewskich Polaków. Pojawia się nawet głos, by prezydent jej nie podpisywał, gdyż jest "nieodmiotaczna". Jak jednak zarządził poseł Artur Plokszo, autor tego apelu — redaktor naczelny "Kurier Wileńskiego" Zbigniew Balcewicz — ocenia projekt dokumentu, nie zaś przepisy ustawy ostatecznie uchwalonej.

Przeciwnicy litewskiej ustawy o języku państwowym obawiają się, że warte w niej zapisy dotyczące powszechnego obowiązywania języka litewskiego w życiu publicznym Litwy ograniczą ich prawo do używania języka polskiego jako języka mniejszości narodowej. W ich opinii zawęży ona też pole manewru ustawodawców podczas obiecaną w niedługim czasie nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych, której celem ma być konkretyzacja i uściwienie obecnie istniejących "abstrakcyjnych"

zapisów. Ponadto krytycy dokumentu twierdzą, że jego zapisy są sprzeczne, bądź jednostronnie rozstrzygają na niekorzyść polskiej mniejszości narodowej" zapisy Traktatu polsko-litewskiego oraz kwestie, które na jego podstawie mają być w przyszłości regulowane dodatkowymi umowami.

Obawy krytyków ustawy są — zdaniem zarówno strony litewskiej jak i Ambasadora RP w Wilnie — przesadne i bezpodstawne. Przewodniczący sejmowego Komitetu ds. Oświaty, Nauki i Kultury poseł Bronius Genzelis podkreślił, że ustawa o języku dotyczy tylko języka litewskiego. Reguluje używanie języka litewskiego, nadaje mu rangę urzędowego i bierze go pod ochronę prawną. Wyróżnie w niej zaznaczono, że nie dotyczy języków mniejszości narodowych.

Tę ostatnią kwestię nadal reguluje (uchwalona w roku 1989 i znowelizowana w roku 1990 oraz 1991) ustawa o mniejszościach narodowych, która — na co należy zwrócić uwagę — mówi

m.in., że "w jednostkach administracyjno-terytorialnych, w których istnieje zwarte skupisko jakiegokolwiek mniejszości narodowej, obok języka państwowego (litewskiego) powinien być używany język mniejszości narodowej (lokalny)". Zgodnie z tą ustawą również napisy informacyjne w miejscowościach "mogą być pisane obok języka litewskiego również w języku mniejszości narodowej (lokalnym)".

W tym miejscu należy zadać pytanie, czy i w jakim stopniu ustawa ta jest w praktyce realizowana, faktem jest jednak, że ustawa istnieje i prawo używania języka polskiego w określonych sytuacjach Polakom gwarantuje.

Należy też podkreślić, że w przyjętej wersji ustawy o języku litewskim zrezygnowano z figurujących w projekcie niekorzystnych dla mniejszości zapisów, które mówiły, że

(Dokończenie na str. 3)

Litewski Bank Oszczędności

Zawiadamiamy

Od 23 stycznia 1995 r. została otwarta i przystąpiła do obsługi klientów nowa FABIANKA FILIA oddziału żalgirskiego m. Wilna LBO.

Klienci będą tu mogli:

- * otworzyć bieżące lub terminowe konta w litach i walucie zagranicznej;
- * zapłacić za mieszkanie i wnieść inne opłaty;
- * przeleć i pobrać pensje, emerytury lub inne należności;
- * kupić lub sprzedać walutę;
- * zaprenumerować dzienniki.

OBŚLUGA KLIENTÓW UPRZEJMA I SZYBKĄ

Adres: Gedvyčiu 17, Vilnius,
tel.: 47-99-85, 35-24-38.

Czas otwarcia: godz. 11-19, obiad o godz. 14-15, w soboty — godz. 9-16, nieczynne — w niedzielę, poniedziałek.
(Zam. 154)

LT
B

Lietuvos taupomasis bankas



Decyzja azetów państw
Prezydent Racji Wiktor Czarnomyrz przedstawił na konferencji Rady Zastw Państw WNP, iż w najbliższym czasie, że siedziba WNP będzie w Moskwie. Utworzone tymczasowe władze Komisji, jak też utworzy WNP budują i powołują zastawie państwa. Czarnomyrz wyraził też nadzieję, że w najbliższym czasie powołane Stowarzyszenie Gospodarcze WNP. Decyzje w sprawie WNP omawiały Komisja Ekonomicznego WNP omawiającej działalność instytucjonalizacji organów WNP. Czarnomyrz wyraził też nadzieję, że w najbliższym czasie powołane Stowarzyszenie Gospodarcze WNP. Decyzje w sprawie WNP omawiały Komisja Ekonomicznego WNP omawiającej działalność instytucjonalizacji organów WNP.

W trakcie posiedzenia Rady Zastw Państw omawiano również wyjazd na granicy terytorialno-ekonomicznej. Przewodniczącym był prezydent Tachytanow Esmomal Rachmonow i dowódca Wojsk Ochrony Granic Państwa Rosyjskiej Andriej Babin. Czarnomyrz przedstawił też nadzieję, że w najbliższym czasie powołane Stowarzyszenie Gospodarcze WNP. Decyzje w sprawie WNP omawiały Komisja Ekonomicznego WNP omawiającej działalność instytucjonalizacji organów WNP.

Peru- Ekwador
Lima odrzuca propozycję "rozwiązania humanitarnego"
Peru odrzuca ekwadorską propozycję ogłoszenia "rozwiązania humanitarnego" w celu zabrania ciała ciała trwającego od 15 dni konfliktu granicznego między dwoma krajami. Ministerstwo spraw zagranicznych Peru ogłosiło w Limie, że jest to "niewłaściwe" mający na celu "zabranie ciała" w celu zabrania ciała ciała trwającego od 15 dni konfliktu granicznego między dwoma krajami.

Komunikat MSZ Peru przesłał, że "jedyną drogą powrotu do pokoju jest staranie o wycofanie wojsk inwazyjnych z ziemi peruwiańskiej."

Gruzja
Abchazowie poniechali niepodległości
Przedstawiciele Abchazji odnieśli od postulatów pełnej niezależności od Gruzji — Brunner, mediator z ramienia ONZ (Kombudor Szwanjiaci we Francji). Brunner przedstawił na konferencji konferencyjnej w sprawie Abchazji i Gruzji operację się na konferencji jednego państwa. Już w pierwszym tygodniu przedstawiciele Abchazji i Gruzji mają omawiać niekiedy kwestie polityczne i proceduralne. Konferencja została wypracowana w września 1992 r. i dotyczyła operacji się na konferencji jednego państwa. Już w pierwszym tygodniu przedstawiciele Abchazji i Gruzji mają omawiać niekiedy kwestie polityczne i proceduralne. Brunner.

Kalejdoskop wiadomości

Prezydent spotkał się z uczestnikami ruchu oporu

W czwartek prezydent republiki Algirdas Brazauskas przyjął uczestników ruchu oporu kowieńczyków Stasysa Pancernasa i Juozasa Petraške, Jonasa Ceponasa z Olity i Petrasa Gataveckasa z Poniewieża. Jako jedni z pierwszych w 1944 r. poszli oni do partyzantki, z bronią w ręku walczyli z okupantem.

Goście prezydenta ubolewali, że wśród społeczeństwa prawie nie zauważono zostało 50-lecie rozpoczęcia ruchu oporu na Litwie, oficjalnie nie było poświęcone. Tę datę jesienią ub. roku obchodzili tylko sami członkowie ruchu.

List do Busha w sprawie Czechenii

Posel, przewodniczący Rady Koordynacyjnej grup łączności międzyparlamentarnej Estonii, Łotwy i Litwy z Czechenią Algirdas Endriukaitis w środę przekazał memorandum o prawach narodu czecheńskiego, historyczny akt prawny oraz list do byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych George Busha, w nadziei, że dopomoże w rozstrzygnięciu problemu narodu czecheńskiego w aspekcie prawa międzynarodowego, wniósłszy zasad moralnych".

Hotelarze u premiera

Premier Adolfas Šleževičius spotkał się w czwartek z kierownictwem zjednoczenia hoteli Litwy, właścicielami i dyrektorami dużych hoteli litewskich.

Właściciele hoteli proponowali uprawnienie turystyki oraz usług hotelowych jako priorytetowej gałęzi gospodarki Republiki Litewskiej, prosili o ulgi podatkowe dla hoteli.

Retrospektywa filmów V. Žalakevičiusa w Mińsku

Jak poinformowała Ambasada Białoruska na Litwie, z jej inicjatywy w mińskim kinie "Vilnius" w dniach 12-16 lutego odbędzie się pokaz 5 filmów Vytautasa Žalakevičiusa.

Jako pierwszy zostanie zaprezentowany film "Nikt nie chciał umierać".

Pierwsi pacjenci w Szpitalu Sapieżyńskim

W czwartek w Szpitalu Sapieżyńskim po remoncie umieszczono pierwszych 9 pacjentów. Szpital liczy 22 łóżka.

Komisja specjalistów Ministerstwa Zdrowia, która zakończyła pracę w remontowanym Szpitalu Sapieżyńskim 2 tygodnie temu, zaproponowała kontynuację remontu tego ośrodka leczniczego dla kombatanów, założenie oddziału opieki lekarskiej dla osób poszkodowanych wskutek różnych agresji.

Republikańskie Centrum Higieny zmieniło nazwę

Republikańskie Centrum Higieny zmieniło nazwę i obecnie brzmi ono — Państwowe Centrum Zdrowia Społecznego.

Powrót z wyprawy na Killmandżaro

Z wyprawy na najwyższy szczyt Afryki — Killmandżaro (5895 m) powrócił podróżnik i alpinista Vidas Vitkauskas wraz z grupą kolegów.

Walne zebranie sędziów

Wczoraj w Wilnie rozpoczęło się pierwsze walne zebranie sędziów. Przewodniczącym Sądu Najwyższego Pranas Kūris, który je otworzył powiedział, że przybyło na nie 300 sędziów z 374 z sądów wszystkich czterech szczebli. Uczestników zebrania powitał prezydent Algirdas Brazauskas.

Wybrano członków rady sędziów, sąd honorowy sędziów i jego przewodniczącą. Mają też być omówione niektóre inne kwestie.

Koło ratunkowe dla "LitPollinter TV"

Mianowany przez sąd administrator "LitPollinter" ZSA E. Kulikauskas spotkał się z prezydentem Konfederacji Przemysłowców B. Lubysem i poprosił o pomoc w spłaconiu długu "LitPollinter TV" dla Centrum RTV. Jeżeli się nie uda zebrać należnej sumy, to po 8 marca zamierza on powrócić do USA.

Sam prezydent Konfederacji Przemysłowców na sprawę patrzy sceptycznie. B. Lubyś ostatecznie odpowiedział E. Kulikauskasowi obiecał dać w następnym tygodniu.

Czy kolejne referendum?

Według nieoficjalnych danych w Sejmie dowiadzano się, że frakcja DPPL rozważa możliwość przeprowadzenia wad z wyborami do rad samorządów 25 marca referendum w sprawie zmiany art. 47 Konstytucji, zakazującego sprzedaży ziemi cudzoziemcom.

Starosta sejmowej frakcji DPPL G. Kirkišas poproszony o skomentowanie informacji na ten temat powiedział, że omawia się projekt ustawy, nie zaś uchwały w sprawie referendum. Jeśli się nie da uzyskać niezbędnej ilości głosów (w Sejmie potrzebne są głosy 95 posłów), rozpatrzone też będzie możliwość referendum. "Gdyby możliwe frakcje postępowaly rzeczowo, odpowiednio reagując na wszystko, nie byłoby potrzebne żadne referendum".

Założą statek przedsiębiorstwa "Jūra"

8 lutego u wybrzeży Danii w pobliżu wyspy Falstier, 10,5 mil od brzegu założą statek "Jurbarkas" państwowego przedsiębiorstwa floty morskiej "Jūra", holowany na ziom do portu Bilbao (Hiszpania) przez supertrawler o podobnym losie "Aukštaitija". Jak powiedział kapitan floty przedsiębiorstwa "Jūra" Zydriūnas Naujokas, statek założony na głębokości 18 metrów, nad wodą wystaje tylko trzecia część. Straty uważa się na 60 tys. USD. "Jurbarkas" pozostanie na dnie. Z Naujokas sowa, że nie warto go wydobywać.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i Inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Dla specjalistów rolnictwa i ludzi interesu

"AgroBalt - 95"

25-28 kwietnia br.

ponownie zawita do Wilna

Wczoraj w hotelu "Lietuva" odbyła się konferencja prasowa poświęcona międzynarodowej wyspecjalizowanej wystawie produkcji rolnej, przemyślu spożywczego i opakowań "AgroBalt - 95".

Jak zaznaczył Dietrich Tuengerthal, dyrektor niemieckiego Instytutu Narodowej i Międzynarodowej Gospodarki Mięsnej i Spożywczej z Heidelberga — głównego organizatora tej ekspozycji — będzie to już czwarta tego rodzaju wystawa w Wilnie poświęcona republikom bałtyckim i sąsiadującym z nimi Białorusi i Rosji.

Do ekspozycji "AgroBalt - 95" zgłosiło się 130 firm z 15 państw. Prócz tradycyjnych już uczestników wystawy Litwy, Łotwy, Estonii, Polski, Anglii, Danii i Niemiec włączą udział firmy z Węgier, Włoch i Finlandii. Najważniejsze jest to, że Wspólnota Europejska, poprzez dyrekcję generalną również zgłosiła się po raz pierwszy swój udział w wystawie. Poszerzy to współpracę między republikami bałtyckimi a państwami Europy, który przyczyni się do określenia trwałego miejsca republik bałtyckich w europejskim domu.

Organizatorzy wystawy na ulgowych warunkach udostępnią 300-500 m kw. ekspozycji dla republik bałtyckich, zachęcając je do aktywnego udziału i wyeksponowania swych produkcji rolnej, w współpracy republik bałtyckich z Europą musi być dwustronna, a zatem nie tylko z Europy towary mają trafić na rynek bałtycki, lecz też odwrotnie.

Swoistą innowacją wystawy będzie też wyróżnienie najlepszych eksponatów, zmierzając do polepszenia jakości wytwarzanych artykułów spożywczych. Medalami wystawy zostaną wyróżnione najlepsze wyroby garmażeryjne, sery, a nawet, jak zaznaczył mówca, "najdородniejsze bakucy czy też lochy".

Dietrich Tuengerthal jednocześnie wyraził zaniepokojenie, że wprowadzono ostatnio tryb uzyskiwania jakości wyjazdowych do Litwy może ujemnie rzutować na przebieg wystawy. Bo nie każdy, kto przyjedzie do Kłajpedy i będzie odesłany ponownie do Bonn, by otrzymać tam wizę wjazdową, zechce ponownie przyjechać. Albo jak mogą trafić do Wilna Holendrzy, którzy nie mają u siebie żadnego przedstawicielstwa Litwy, a zatem i możliwości uzyskania wizy — mówił. — Nie chcę tu dużo krytykować i poucażać, ale Litwa, która potrzebuje inwestycji, nie powinna w ten sposób się ograniczać.

Kierownik Departamentu Kontaktów z Zagranicą Ministerstwa Rolnictwa Litwy p. Varkulevičius zaznaczył, że przeznaczony obok "Litexpo" 2-hektarowy obszar umożliwi wyeksponowanie sprzętu technicznego w toku jego działania. Podkreślił on też, że Litwa po raz pierwszy na wystawie pokazuje też swe wierzchołce, co interesuje wielu zagranicznych amatorów koni.

Bez wątpienia "AgroBalt - 95", która potrwale od 25 do 28 kwietnia br. w Wilnie w "Litexpo" zgromadzi wielu specjalistów rolnictwa i ludzi interesu.

Denuta DANOWSKA

Konferencja przedstawicieli spółek rolnych Wileńszczyzny

Spółki rolne i inwestycje

W Ministerstwie Rolnictwa w Strefie Zjednoczonej Spółek Rolnych rozpoczęło cykl pracujących konferencji na temat "Spółki rolne i inwestycje".

Jak powiedział dyrektor generalny Zjednoczenia Spółek Rolnych Jeronimas Kraujelis, zamierza się przeprowadzić 6-strefowych oraz kilka specjalistycznych konferencji (osobno dla sadowników, założycieli rolniczych ośrodków handlowych i in.).

W pierwszej konferencji uczestniczyli przedsta-

wiciele spółek rolnych strefy wileńskiej — członkowie zjednoczenia, prezydium tej społecznej organizacji rolników, pracownicy wydziałów rolniczych organizacyjnych rejonów, specjaliści służb konsultacyjnych.

Program działalności spółek rolnych na najbliższy rok również przewiduje pomoc członkom tego zjednoczenia w kształtowaniu kierunków i zakresu inwestycji, źródeł środków, poszukiwanie inwestorów na Litwie za granicą, a także pomoc w szkoleniu kierowników specjalistów.

W toku dyskusji zaakcentowano, że rolnicy mają być nie tylko potrzebą inwestycji.

Obliczono, iż obecnie dla założenia 5-hektarowego gospodarstwa, zaczynającego od 0 potrzebnych jest 60 tys. Lt do 1 mln 232 tys Lt kapitału. Prognozując na najbliższe perspektywicznie spółki rolne niedługo się utrzymają bez inwestycji. Chodzi o to, że nie ma ulega zużyciu i powinien być odnawiany. Nie ma przestrzeni 5 lat wiele silniejszych spółek nie dość, że nie lepszego nie kupio, gdyż nie miało za co, ale nieznacznie pozostało w tyle w sferze technologii produkcji.

Kierownicy naukowych instytutów rolniczych — Rimantas Dapkus, Jonas Jaitkauskas, Vytautas Kulickas poradzili, w jakie gałęzie, technologiczne spółki rolne mogłyby zainwestować środki, po których nowe rodzaje przedsiębiorczości i prace należałyby się osiągnąć.

Na konferencji podkreślono znaczenie planów biznesu i projektów inwestycyjnych, bez których nie ma nie udziela pożyczek. Wiadomo, że spółkom rolnym, które gospodarzom nie jest łatwo przedstawiać inwestorom ciekawe projekty, ale także możliwości ich realizacji należy je wykorzystywać.

Takie rozmowy na temat inwestycji obecnie przynajmniej mają więcej czasu, da wielu dopomogą w formowaniu żywnościowych struktur na przyszłość — również spółek rolnych, jak i spółdzielni będących gospodarstw indywidualnych.

Spotkanie ministrów energetyki państw bałtyckich, Białorusi oraz obwodu kaliningradzkiego

O zaopatrzeniu energetycznym regionu

Wczoraj w siedzibie państwowego przedsiębiorstwa "Lietuvos dijas" odbyło się spotkanie kierowników rolnictwa systemów energetycznych Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi oraz obwodu kaliningradzkiego Białorusi.

Jak zaznaczył na konferencji prasowej minister Energetyki Litwy Algimantas Stasiūskynas nadeszedł już czas, by wspólnie rozwiązać kwestię zaopatrzenia energetycznego całego regionu, bowiem obecnie wznosząco mimo wszystko dla jednej kalisto. Istotną przyczyną, jedyną elektrownia atomowa w tym regionie nie działa na pełną moc, tymczasem gdyż energia odczuwają sąsiednia Białorus, obwód kaliningradzki. Od dwóch lat litewscy energetycy nie dostarczają energii.

Właśnie obecne spotkanie ministrów energetyki Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi i generalnego dyrektora za spółki akcyjnej "Jantar Energo" z Kaliningradu opracowało kierunki zapewnienia ryzyku zbytu dla produkcji Ignaliskiej Elektrowni Jądrowej, podziemnego magazynu gazu Łotwy, kopalni ropy w Estonii, artykułów ropopochodnych z Mołdey.

Jak zauważaliśmy z konferencji, strona litewska będzie się troszczyła bardziej o dystrybucję paliw płynnych, łożwa — gaz, Estonia — elektryczność. Minister energetyki Łotwy Juris Ozoliņš obawia się, jakoby Łotwa jest przeciwna budowie terminalu naftowego w Butinge.

Taki obiekt, jak w Wentspilsie nie tyle konkurentem, ale będzie gwarantem, że oba kraje stabilnie będą zaopatrywane w paliwa — powiedział.

Spotkanie także odbyło się po raz pierwszy, z pewnością nie ostatni. Już zapowiedziano następną w Tallinie, na którym podejmie się bardziej konkretnie decyzje co do współpracy energetyków regionu.

Zygmunt WARSZCZAK

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 13 lutego 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kupielisko osomy	0.3704
Angielskie funty sterlingi	6.2240	100 kazachskich tengow	6.8278
100 ormiańskich draham	0.9843	Złote polskie	7.2334
Australijskie dolary	2.9770	Moldawskie leja	1.6232
Austrijskie sztyngli	0.3772	Norweskie korony	0.9984
100 szwajcarskich franków	0.0824	Holenderskie guldeny	2.3388
100 białoruskich rubli	0.3467	Francuskie franki	0.7589
Belgijskie franki	0.1272	100 rubli rosyjskich	0.0954
Czeskie korony	0.1448	SDR	5.9050
Duńskie korony	0.6049	Biogrupowane dolary	2.7527
ECU	0.8390	Filipińskie marki	0.0484
Estonijskie korony	0.3299	Szwajcarskie korony	0.5378
100 hiszpańskich peset	0.0385	Szwajcarskie franki	3.0672
100 irlandzkich funtów	0.3472	1000 ormiańskich karabonowów	0.2944
100 japońskich jenów	0.0455	Uszbeckie usazy	0.1600
Kanadyjskie dolary	2.8548	100 węgierskich forintów	3.5988
		Wiemieckie marki	2.6181

Waluta podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zamierzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie więcej niż 1 proc. z prowizji. Kursy walut w Banku Litewskim wyrażone są za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	wyprzedaż
100 franków francuskich	45.59	47.40
100 marek niemieckich	157.63	164.00
100 dolarów amerykańskich	241.41	251.00
100 funtów brytyjskich	375.64	394.00
100 franków szwajcarskich	186.36	193.00

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Chorwacja

Decyzja usunięcia sił ONZ ostateczna

Nasza decyzja nieprzedłużania mandatu Sił Ochronnych ONZ (UNPROFOR) w Chorwacji jest ostateczna i uważamy, że nie doprowadzi do wojny z Serbią — oświadczył chorwacki minister spraw zagranicznych Mate Granić.

Zdaniem Granića, ogłoszenie przez serbski parlament Krajiny pogotowia wojennego jest zapowiedzią wypowiedzenia wojny i stanowi środek nacisku na Chorwację i międzynarodową opinię publiczną. Przywódcą Serbów krajainich Milan Martić oświadczył, że jeśli "błękitne helmy" zostaną wycofane z Chorwacji (Krajiny), to najprawdopodobniej wybuchnie wojna.

Chorwacja zgadza się na propozycję Unii Europejskiej w sprawie wycofania z Chorwacji (Krajiny), to do dalszych rozmów z Belgradem na temat normalizacji stosunków chorwacko-serbskich, jeśli zapewnią one reintegrację okupowanych terytoriów chorwackich (Krajiny) i proces międzynarodowego uznania kraju.

Zajmowana przez Serbów Krajina stanowi jedną trzecią terytorium Chorwacji.

Kirgistan

Machinacje w czasie wyborów parlamentarnych

Do poważnych naruszeń przepisów doszło w czasie przeprowadzonej w niedziele pierwszej tury wyborów parlamentarnych w Kirgistanie.

Wśród najważniejszych przykładów łamania prawa wymieniono fałszowanie liczbby kart do głosowania. Machinacje miały również miejsce w czasie wożenia ura do osób chorych. Protokoły z rezultatami wyborów były wypełniane ówkiem, co także jest niezgodne z prawem.

Centralna Komisja Wyborcza Kirgistanu uważa, że najpoważniejsze naruszenia prawa miały miejsce wówczas, gdy głoły rodzin głosowali za całą rodziną. Druga tura wyborów parlamentarnych odbędzie się 19 lutego.

Białoruś

W parlamencie — bez broni

Białoruski parlament uzupełnił w czwartek ustawę "O Radzie Najwyższej", bezwzględny zakazem posiadania broni palnej przez kogokolwiek, kto przebywa w gmachu Rady oraz w sali jej posiedzeń, zlokalizowanej w siedzibie rządu.

Uzbrojonych deputowanych jest co prawda sporo — wśród deputowanych jest wielu milicjantów oraz emerytowanych pracowników KGB oraz wojskowych — ale parlamentowi nie tyle chodziło o rozbrojenie deputowanych, co o chronę prezydenta. Świadczy o tym, m.in. uzasadnienie, jakie przedstawił z trybuny zgłaszający wniosek Władimir Grybanow. Deputowany powiedział: "Obserwuję, jak przychodzi na obrady prezydent, otoczony mnóstwem osób w wypchanych od wewnątrz marynarkach. To wyraz braku szacunku do nas — przychodzenie z tak liczną ochroną, jak na usiany przestępcami basz". W głosowaniu wniosek uzyskał akceptację niezbędnej liczby deputowanych.

Japonia

To Koreańczy spowodowali pożary po trzęsieniu ziemi

Członkowie Komisji Budżetowej w Izbie Radców (izba wyższa) japońskiego parlamentu zdecydowali, że należy wykreślić ze stenogramu obrad wypowiedź parlamentarzysty Elichiego Nakamura, który oświadczył podczas śródotwójnych obrad, że "krząją pogłoski, jakoby Koreańczy zamieszkał w Kobe wywołali pożary po trzęsieniu ziemi 17 stycznia".

Członkowie Komisji uznali uwagę Nakamura za "nie na miejscu" i zdecydowali o jej wykreśleniu. Wykreślona ze stenogramu zostanie również odpowiedź premiera i ministra spraw wewnętrznych na powyższą uwagę.

Wypowiedź Nakamura spowodowała protesty organizacji koreańskich w Japonii i w granicy. Oficjalnie zaprotowała Federacja Koreańczyków w Japonii i Ministerstwo Spraw Zagranicznych Korei Południowej. Popierająca Koreę Północną Federacja Koreańczyków uznała wypowiedź Nakamura za "przestępstwo akt wrogości do cudzoziemców". Przewodniczący Biura Zagranicznego Federacji Kim Tei Hi podkreślił, że Japonczyści i Koreańczy pomagali sobie nawzajem podczas kataklizmu i żadne insynuacje nie zniszcza przyjaźni ani dobrej woli między obu narodami.

W piątek północnokoreańska agencja prasowa KCNA napisała, że wypowiedź Nakamura przypomina krwawe wydarzenia z 1923 roku, kiedy po wielkim trzęsieniu ziemi w rejonie Tokio rozpowszechniono wśród ludności japońskiej plotkę, jakoby to Koreańczy spowodowali pożary (zginęło wówczas, głównie właśnie w pożarach, ok. 140 tysięcy ludzi). W rezultacie — pisał KCNA — doszło do samosądów, tortur i masowych zbrodni. Japonczyści zamordowali wówczas ponad 6 tysięcy Koreańczyków.

Bośnia

Ciężkie walki o enklawę Bihacía

Walki w muzułmańskiej enklawie Bihacía w Bośni, gdzie oddziały serbskie rozpoczęły w czwartek szeroko zakrojoną ofensywę, trwały również w nocy na piątek i są połączone z dużymi stratami — podlega kontrolowane przez Muzułmanów radio sarajewskie. Wg tej relacji, atakująca piechotę wspierają czołgi i artyleria.

Rosja

Dudajew zostanie zastrzelony jak wściekły pies

Jeśli miejsce przebywania przywódcy zbuntowanej Czechenii Dżochara Dudajewa zostanie dokładnie ustalone, rosyjskie wojsko nie będa brały go do niewoli. "Dudajew zostanie zastrzelony na miejscu jak wściekły pies" — powiedział szef Sztabu Generalnego sił zbrojnych Rosji Michaił Kolesnikow.

Kolesnikow dodał, że wywiad wojskowy zna miejsca, w których zazwyczaj przebywa przywódca czecheński separatystów, ale Dudajew nigdy nie nocuje dwukrotnie w tej samej kwatery. Przedstawiciel sztabu sił czecheńskich, na którego powołał się agencja Interfax, potwierdził, że Dudajew wraz z całym kierownictwem Czechenii opuścił Grozny.

Grozny opuszczają też ostatnie grupy bojowników czecheńskich. Chociaż niewielkie oddziały stawiają jeszcze opór w niektórych rejonach miasta, Grozny faktycznie padł — przekazała rosyjska stacja telewizyjna NTV. Szef Sztabu Generalnego Michaił Kolesnikow stwierdził z kolei, że "organizowany opór bojowników czecheńskich w zasadzie został zamiany", a "pojedyncze starcia mają charakter lokalny".

W Groznych w najbliższych dniach mają rozpocząć działalność nowe władze miasta z jednym z przywódców antydudajewskiej opozycji Bieslanem Gantimierowem ja-

ko burmistrzem. W Moskwie zementowano informacje strony czecheńskiej o wzięciu do niewoli Gantimierowa i dowódcy 76 rosyjskiej dywizji powietrzno-desantowej generała Iwana Galićozowa.

Według źródeł rosyjskich, umowna linia frontu przebiega obecnie w odległości 15-20 km na południe od Groznego. Wojska federalne przygotowują się do zajęcia Szali i Gudermesu, gdzie oddziały czecheńskie mają silnie umocnione punkty oporu. W popołudniowym komunikacie służby prasowej rządu rosyjskiego z 9 lutego mówi się o tym, że "nielegalne formacje bandyckie uciążliwie się w południowych, wschodnich i zachodnich rejonach Czechenii", a "liczne oddziały Dudajewa znajdują się w pobliżu granicy z Inguszią (na zachodzie) i Dagestanem (północny wschód republik)".

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Obrony general Michaił Kolesnikow poinformował o stratach sił rosyjskich i oddziałów Dudajewa. Według Kolesnikowa, na 9 lutego wojska federalne straciły 1020 zabitych. (Korespondent "Literaturnej Gazety" Jurij Szczekoczyhin twierdził w ostatnim wydaniu tygodnika, że do połowy stycznia wojska rosyjskie straciły ok. 5 tys. zabitych).

Według szefa rosyjskiego Sztabu Generalnego, w walkach zginęło 6 690 bojowników czecheńskich, a

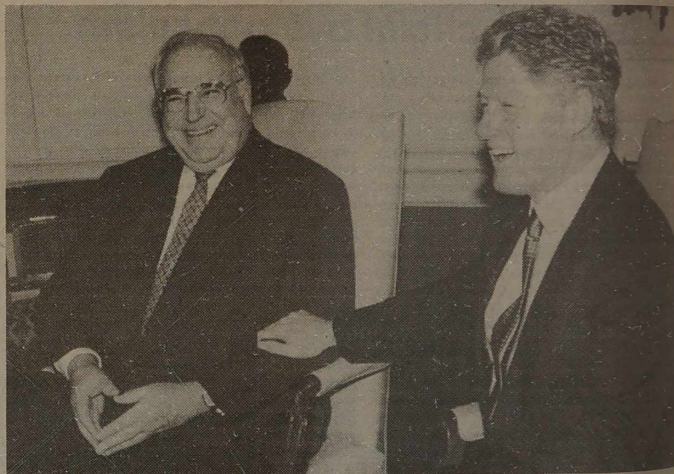
471 zostało wziętych do niewoli. Rosyjska armia zniszczyła 64 czołgi, 70 wozy pancernych, 108 samochodów ciężarowych, 16 systemów rakietowej broni i amunicję oraz 177 pułków oporu sił czecheńskich.

Wysokiej straty sił własnych przewidywał charakter działań wojennych general Kolesnikow tłumaczył tym, że operacja czecheńska ma w tym czasie charakter, gdyż walki prowadzone są na terytorium wojennym kraju, w miastach i wsiach zamieszkałych przez ludność cywilną. Szef sztabu uważa, że "podczas operacji czecheńskiej armia rosyjska popełniała wielkie błędy", chociaż przyznał, że silny opór oddziałów był dla rosyjskiego dowódcy nie do zaakceptowania. "Przegapiłmy moment utworzenia przez Dudajewa prawdziwej, zadowolonej armii czecheńskiej" — powiedział Kolesnikow.

Kolesnikow wyraził nadzieję, że dalszy przebieg operacji w Czechenii będzie miał spokojniejszy charakter. Poinformował, że dowódcy rosyjskich wojsk zawierają ze starszymi czecheńskimi wal "powszechnie o neutralności": starannie gwarantuje, że na terytorium danej miejscowości nie będą działały bojownicy, a wojska rosyjskie nie wchodzić do tych "neutralnych rejonów".

USA-Niemcy

Clinton i Kohl potwierdzają wolę rozszerzenia NATO



Przebywając z wizytą w USA kanclerz Niemiec Helmut Kohl spotkał się z prezydentem Clintonem. Obaj przywódcy potwierdzili wspólną wolę przyjęcia do NATO krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz dalszego popierania reform w Rosji, którą umiłowili za użycie przemocy w Czechenii.

"Wraz z kanclerzem, potwierdziliśmy nasz zamiar posuwania naprzód sprawy rozszerzenia NATO, aby weszły do niego nowe demokratyczne państwa Europy" — powiedział Clinton podczas wspólnej konferencji prasowej. "Obecne dyskusje na ten temat przebiegają w naszym tempie. Zgodziliśmy się, że nieunikniony proces etapek Siłujstwa Atlantycznego będzie stopniowy i jawny, tzn. harmonogram przyjęć i ich konsekwencje wojskowe będą musiały być wcześniej powzięte nie znane".

Prezydent podkreślił również, że "równoległe z rozszerzeniem NATO musi nawiązać bliskie i silne więzy z Rosją." "Kanclerz Kohl i ja będziemy ściśle konsultować się w kwestii form, jakie przyjmie to partnerstwo. Podzielamy wizję bezpieczeństwa

Europy zwracającą demokratyczną Rosję. Będziemy nadal zapewnić prezydenta Jelcyńca, i powiększone NATO nie stanowi zagrożenia dla demokratycznej Rosji" — oświadczył Clinton.

Znaczną część swoich rozmów obaj mężowie stanu poświęcili sprawie Czechenii. "Czekaliśmy zgadzamy się z kanclerzem Kohlem, że przemocy trzeba położyć kres i muszą rozpocząć się negocjacje" — powiedział Clinton. Prezydent ogłosił, że Stany Zjednoczone przeznaczą 20 milionów dolarów na pomoc humanitarną dla uchodźców z Czechenii.

"Jesteśmy z kanclerzem zdecydowani trzymać się naszego kursu niecierpliwego i odpowiedzialnego popierania rosyjskich reform" — powiedział prezydent USA, dodając jednak: "Pomoc będzie mogła być udzielana tylko wtedy, jeżeli Rosja będzie kontynuowała budowę demokratycznych instytucji i wprowadzenie reform rynkowych".

Kohl potwierdził, że w pełni zgadza się z Clintonem co do rozszerzenia NATO. "Powinniśmy postępować zgodnie z programem ustalonym w zeszłym roku w Brukseli, tj. krok po kroku" — powiedział. "Jest całkiem

możliwe, iż niektóre z tych kroków będą większe niż inne" — dodał, nie wyjaśniając, co ma na myśli. "Ważny proces, który prawdopodobnie będziemy prowadzić równoległe z rozszerzeniem Unii Europejskiej, chociaż nie jest to bezpośrednio powiązane" — oświadczył również.

Kanclerz Niemiec potwierdził także z krytykami w swoim kraju, obmagającymi się alintejżą i popięciem Rosji za krwawą akcję w Czechenii i zerwania z Jelcyńcem. Powiedział, że nie można "rozładować rosyjskiego prezydenta od odpowiedzialności, że całkowicie zgadza się z Clintonem, że trzeba popierać siły reform w Rosji, choć przypominał zaręczania Kremli o konieczności zaprzestania praw człowieka i "standardów międzynarodowych".

Niektórzy amerykańscy komentatorzy obawiali się, że sprawa Czechenii może pogorszyć bardziej USA i być ostatnio stosunkami USA z Niemcami, spekulując, że Kohl, podpresja krytyków na ostrzeżenie naciekania na Clintona na rozszerzenie popięcie Rosji.

NA ZDJĘCIU: przywódcy obu krajów byli zadowoleni ze spotkania.

Wałęsa: nie mogę powiedzieć, że jestem zadowolony



Prezydent Lech Wałęsa zabił wczoraj dziennikarom, że "nie może powiedzieć", iż jest zadowolony z nowego kandydata koalicji na premiera.

Premier jest potrzebny Polsce. Ubił jest taki, jaki jest. Jeśli nie można tworzyć parlamentu, to nie to więcej nie da się zrobić" — powiedział prezydent.

Indagowany, czy wolałby innego premiera niż Józef Oleksy, Wałęsa stwierdził, iż wolałby, żeby na tym stanowisku "raz jeszcze była jakaś pani", dodając, że z kobietami lepiej mu szło. Następnie zwrócił uwagę, że prezydent nie może patrzeć na to czy lubi, czy nie lubi danego kandydata i czy mu się on podobia czy też nie. "Trzeba realizować sprawy, które stają przed krajem. Myśmy mocno myślał, co to zrobić, żeby było lepiej" — dodał.

Nawiązując do swojego spotkania

z marszałkiem Sejmu prezydent powiedział, że była to "wstępna rozmowa i przetarcie" przed objęciem przez Oleksego ewentualnej nowej roli.

Pytany, czy podpisze ustawę budżetową, prezydent powiedział: "Zaraz, zaraz... nie mogę", po czym wyjaśnił, że w przypadku budżetu "nie chodzi przecież tylko o sprawy polityczne, (...) ale chodzi przede wszystkim o sprawy ekonomiczne i trochę inne widzenie budżetu". Dodał, że omówi tę sprawę z przyszłym premierem i "jeśli będzie podobne myślenie i poszukiwania rozwiązań w tym samym kierunku", to oczywiście jest gotów podpisać budżet, "ale nie politycznie".

Na pytanie, czy jest możliwe, że podpisze budżet jeszcze przed powołaniem nowego rządu, Wałęsa uchylił się od konkretnej odpowiedzi stwierdzając: "Wiem, że ta koalicja nie robi szybkich ruchów" i dodał, że oba

wia się, iż jednak "terminy wymuszają pewne rozwiązania".

Indagowany, czy w nowym rządzie widzi miejsce dla dotychczasowego wicepremiera i ministra finansów Grzegorza Kołodki, Wałęsa — zastrzegając, że to nie jego sprawa — powiedział: "gdymy byli premierem, to — z przykrością muszę stwierdzić — Kołodko nie byłby brany pod uwagę".

Wałęsa potwierdził, że na już swoich kandydatów na szefów tzw. resortów prezydenckich. Wyraził przekonanie, że dziennikarom te kandydatury będą się podobać.

NA ZDJĘCIU: z kobietami lepiej szło, ale prezydent nie może patrzeć na to czy lubi, czy nie lubi danego kandydata. Marszałek Józef Oleksy u prezydenta Lecha Wałęsy.

Fot. EPA-ELTA

Polityka

Mniejszości narodowe

1 mln zł na dofinansowanie pism mniejszości

Biuro ds. Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury i Sztuki RP przeznaczy w tym roku ok. 1 mln zł (10 mld starych złotych) na dofinansowanie prasy mniejszości narodowych i etnicznych — poinformował wiceminister Michał Jagiełło podczas spotkania z redaktorami naczelnymi tych pism w Warszawie. Cały budżet biura to 1 mln 688 tys. zł (16 mld 880 mln).

Dotacje obejmą 18 tytułów wydawanych przez środowiska: Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Łemków, Niemców, Żydów, Czechów, Słowaków, Romów (Cyganów), Kaszubów. Nakłady czasopism mniejszości — głównie tygodników, dwutygodników i miesięczników — wahają się od kilkuset egzemplarzy do 5-7 tys. w przypadku największych wydawnictw: "Przeglądu Prawostawnego" (Ukrainicy), "Niwy" (Białorusini).

Jagiełło zgadzając się z większością dyskusyjnym wskazujących na szczupłość środków przekazywanych przez Biuro redakcyjnym, zaznaczył jednak, że w ogólnej puli dotacji MKiS dla tzw. prasy niekomercyjnej dofinansowanie czasopism mniejszości narodowych jest relatywnie dużo wyższe niż wynikałoby to z przyjęcia "prostego przebiegu ludnościowego". Na przykład w ubr. resort przeznaczył na dotację do prasy ogółem 57 mld starych zł, z czego ok. 14 proc., czyli 8 mld, otrzymały wydawnictwa mniejszości narodowych, stanowiących niespełna 4-procentowy odsetek populacji obywateli Polski.

Obecny na spotkaniu przewodniczący sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych pos. Jacek Kuroń poinformował, że oczekuje w niedługim czasie po ukończeniu się nowego gabinetu, powołania na szczeblu Rady Ministrów międzyresortowego ośrodka, komitetu lub komisji, podporządkowanej bezpośrednio jednemu z wicepremierów i zajmującej się problemami mniejszości narodowych. Wszystkie konieczne uzgodnienia w tej sprawie pomiędzy komisją sejmową a rządem zostały poczynione już dwa miesiące temu i teraz pozostaje tylko wprowadzić je w życie — stwierdził Kuroń. Zdaniem Kuronia, dzięki odpowiednio "wysokiemu umocowaniu" tego ciała przy rządzie, problematyka mniejszości narodowych otrzyma należącej jej rangę w hierarchii ważności.

Granica

Dwa samoloty z Litwy w polskiej przestrzeni powietrznej

9 bm. dwa samoloty ze Wschodu dokonały aktu naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej. Rano wtarł się litewski AN-2, lądując na łące w pobliżu Grajewa (woj. łomżyński). Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie. Ok. południa polską przestrzeń powietrzną naruszył — również od strony polsko-litewskiej granicy — drugi samolot, biały jednopłatowiec. Został on zmuszony przez śmigłowce wojskowe do opuszczenia polskiego terytorium.

Zdaniem Leszka Czecha, komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku, prawdopodobnie chodzi tu o przemyt.

Według relacji nocnego świadka, przyczołonej na antenie Radia Białostok, dwupłatowiec przy lądowaniu uderzył w drzewo i zламаł part skrzydła. Następnie kilku mężczyzn przeladowało towar do samochodu, podpalilo uszkodzony samolot i odjechało.

Drugi samolot zauważony został przy wlocie nad polskie terytorium. Skierował się także w stronę Grajewa. SG zawiadomiono o tym Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej Kraju. Gdy intruz zorientował się, że jest obserwowany przez śmigłowce, szybko odleciał na Litwę z rejonu Suwałk.

Rocznica

75-lecie "Zaślubin Polski z morzem"

10 lutego przypada 75 rocznica wręczenia przez gen. Józefa Hallera platynowego pierścienia w wody Bałtyku — w symbolicznym akcie "Zaślubin Polski z morzem". W wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego Polska otrzymała 72-kilometrowy odcinek wybrzeża, od jez. Żarnowieckiego do Ortowa. Licząc Półwysep Helski polski pas wybrzeża Bałtyku liczy 147 km.

Po podpisaniu przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego aktu ratyfikującego postanowienia konferencji paryskiej, utworzono Front Pomorski pod wodzą gen. Hallera. Wg planu przejmowania terenów Pomorza Gdańskiego i nabytków w Prusach Wsch., ostatnim etapem operacji było zajęcie Pucka przez stacjonujący w Kartuzach 1 Batalion Morski.

W puckiej uroczystości "Zaślubin z morzem" udział wzięło 20-osobowa reprezentacja Sejmu RP z Maciejem Ratajem oraz ministrem spraw wewnętrznych Stanisławem Wojciechowskim — przedstawicielem Naczelnika Państwa, a także kontradmirał Kazimierz Porębski.

Ceremonii asystowała — ubrana w granatowe płaszcze — kompania honorowa 1 Batalionu Morskiego. W symbolicznym geście zaślubin Rzeczypospolitej z Bałtykiem, gen. Haller wrzucił w wody morskie jeden z dwu pierścieni, wręczony mu przez przedstawiciela Polonii gdańskiej dr. Józefa Wybickiego; drugi włożył na palec. Na maszt wieżownicy białoczerwony banderę.

We wspomnieniach Maciej Rataj notuje, że ceremonia odbywała się w silnym mrozie, który skądś Zatokę Pucką grubo pokrywał lodu. Totem był gen. Haller mędry wrzucił pierścień w wody Bałtyku, musiano wybić stosowny przerębek.

Tego samego dnia — 10 lutego 1920 r. w Warszawie — na posiedzeniu Sejmu RP podjęto decyzję o budowie nowego portu bałtyckiego — w Gdyni.

Sondaż

Polacy lubią "walentynki"

3/4 Polaków (76 proc.) uważa, że obchodzone u nas od niedawna święto zakochanych zwane "Dniem świętego Walentego" jest ciekawym uzupełnieniem naszych obyczajów — twierdzi ośrodek badania opinii publicznej "Demoskop".

Co piąty badany (19 proc.) wyraził opinię, że "Walentynki" są zbędnym naśladowstwem, niezgodnym z polskimi tradycjami.

O "Dniu świętego Walentego" szeptano 83 proc. respondentów; 17 proc. badanych nic nie wiedziało na ten temat.

NKW PSL o formowaniu rządu Oleksego

"W związku z inicjatywą tworzenia nowego rządu przez marszałka Józefa Oleksego poinformowano, że na oczekiwany podzieleniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjęto stanowisko NKW:

Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego akceptuje propozycje trzech wariantów rozwiązania sytuacji politycznej przedstawione na spotkaniu koalicji przez reprezentację PSL dla stabilizacji i za-

bezpieczenia rozwoju Polski" — głosi komunikat.

"NKW PSL oczekuje sprawnego przeprowadzenia procesu formowania rządu przez marszałka Józefa Oleksego. PSL jest gotowe do rozmów nad programem, strukturą, składem rządu".

Rewizja

Piotrowski wraca do więzienia na 5 lat

Wzrost Piotrowski wrócił do więzienia na 5 lat — resztę z kar 15 lat, zasądzonych za zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję nadzwyczajną mianownika sprawiedliwej w sprawie Piotrowskiego, przedterminowo zwolnionego w październiku ubr. przez łódzki sąd. Orzeczenie SN jest ostateczne.

Odrzekając w tryzysobowym składzie, SN podzielił opinię min. Włodzimierza Cimoszewicza, że 10 lat pioty Piotrowskiego w więzieniu nie spełniło odstraszczonej funkcji kary. "W wypadku skazanego chodzi o zbrodnię szczególną zaplanowaną, a następnie wykonaną z takim okrucieństwem, że wywołuje opinię publiczną w Polsce, co prowadzi do szczególnego stopnia wstydu skazanego" — stwierdził w ustnym wyroku przewodniczący składu. Prawdkiem, że warunkowo przedtermi-

nowe zwolnienie po 10 latach nie może być uznane za słuszne.

"Warunkowe zwolnienie uzależnione jest od spełnienia dwóch przesłanek: pozytywnej prognozy odnoszącej się do skazanego i ustalenia, że mimo niewykonania kary w całości jej cele zostały osiągnięte" — podkreśla uzasadnienie. Ustalenie poprawności zachowania skazanego (co było główną przesłanką decyzji zwolnienia Piotrowskiego) nie może być według SN uznane za kryterium rozstrzygające o przedterminowym zwolnieniu. "Celem kary ma być m.in. zaspojenie społecznego poczucia sprawiedliwości" — stwierdził SN.

43-letni Piotrowski był jednym z czterech funkcjonariuszy SB, którzy w październiku 1984 r. zamordowali pod Włocławkiem kapelana podziemnej wówczas "Solidarności". Został za to skazany w 1985 r. na karę 25 lat

więzienia, którą potem złagodzono na mocy amnestii do 15 lat. Koniec jego kary miał przypaść w 2000 r. Postanowienie o przedterminowym zwolnieniu Sąd Wojewódzki w Lublinie wydał 28 października ubr. Cimoszewicz wniósł rewizję do SN 27 grudnia.

Ze skazanych zabójców księdza, Leszek Pękala (kara 15 lat) opuścił więzienie w 1990 r., a Waldemar Chmielewski (kara 14 lat) w 1993 r. — oboj zmiennili wygląd i nazwiska. Adam Pietruszka (skazany na 25 lat ówczesny wicedyrektor IV departamentu MSW) przebywa na wolności od września ubr.

Do dziś nie wiadomo, czy za bezpośrednimi sprawcami stali wyżej usytuowani mocoodawcy. W sierpniu ubr. z zarzutu podlegania do zabójstwa ks. Popiełuszki warszawski sąd uniewinnił przełożonych zabójców — gen. SB Władysława Ciastonia i Zenona Platka.

Samochody, jak z nieba

Czy to bajka, czy nie bajka, mówić sobie jak tam chcecie, ale ja powiadam wszystkim — krasnoludki są na świecie. I nawet nie trzeba ich poszukiwać hen za górami, morzami, bo są obok nas — w naszym kochanym Wilnie. Nie wierzyście? Ano posłuchajcie.

Gdy pewnego rana, w jednym z ostatnich dni roku ubiegłego pracownicy wileńskiego wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa samochodowego należącego do samorządu m. Wilna, przysiadli jak zwykle z rana do pracy, zobaczyli w garażu stojące cztery piękne, za granicę samochody alfa romeo. Ale robotnicy, jak to robotnicy, nie muszą wiedzieć, kto, kiedy i za ile je kupił. Od tego jest "władza", czyli dyrektor, ale i ten w rozmowie z dziennikarzami oznajmił, że "owsem, jakieś cztery samochody na podstawie zarządzenia samorządu zostały przeprowadzone na bilans tego przedsiębiorstwa, ale zarządzenie to później odwołano" czyli więcej nie na ten temat nie wie, ani jakiej marki są te samochody, ani ile kosztowały — jedno wie, że na bilansie przedsiębiorstwa na pewno już nie figurują. Kierownik wydziału administracyjnego samorządu m. Wilna E. Czerkusi udawał, że samochody te na pewno nie są kupione za pieniądze samorządu, a należą do wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa, które napisało specjalne pismo do samorządu, by chwilowo skorzystać z garażu. Czyli nikt nie chciał się przyznać do 4 nowiutkich samochodów ośmioletnich na 307 294 litów.



— Dlaczego wtedy nie podacie ich do sądu? — padło pytanie.
— Żadnej odpowiedzi.
— No, to są w garażach te samochody, czy to wymyślił?
— Samochody są.
— To gdzie wymyślił?
— Bo nikt ich nie kupował.
— ???
— Zostały przeprowadzone z jednego bilansu na drugi, czyli zrobiła to "Dziurka" ZS.

— Za darmo?
— Tak. Jeszcze raz wam tłumaczę, że samochody nie zostały kupione, a przekazane w darze.

Na próżno radni starali się przekształcić w detektywów, żeby zrozumieć tak wspaniały gest "Dziurki", która ni z tego ni z owego daruje samochody dla samorządu.

Zajmie się tym Państwowy Departament

o Sprawach Kontroli, który swe wnioski przedstawia dla radnych, a my z kolei dla Czytelników.

Wyżej wymieniony Departament ma nie po raz pierwszy taką sprawę, bo okazuje się, że na różnym szczeblu "rozpoczynając od najwyższego" lubią na Litwie "cztery kółka". Tylko w latach 1993-1994 nabyto 802 samochody. Co prawda, z liczby tej należy wykreślić 126 samochodów, które w spisach figurują jako — dary.

Niektóre, jak we wspomnianym powyżej wypadku, przeprowadzone były z jednego bilansu na drugi. 214 samochodów właśnie przeprowadzono a 588 — kupiono, co w przeliczeniu na pieniądze wynosi 23,5 mln litów.

A zresztą nie bądnym małoskowi, rozdzielmy to na każdego mieszkafka Litwy, co wyniesie jakieś 6 litów. Czyli jeżeli mogą ludziska z różnych organizacji jeździć na zagranicznych samochodach, to dlaczego ta choroba nie mogą się zarazić ci z władz miasta?

Zagladnijcie Państwo do swego garażu, może i was oczekuje taka niespodzianka w postaci chociażby jednego alfa romeo od takiego jak utrwalił na zdjęciu nasz fotokorespondent. Nie ma? Nawet stary samochód musicieście sprzedać, by opłacić usługi komunalne. No, to i spokojnie się spi — nic do garażu nie wstawia, ni i nic w niego nie ukradną.

Fot. Marian Paluszkievicz

Wystawy

Przyjemne dla oka i miłe dla serca

17 plócien, eksponowanych w Bibliotece im. M. Mażydyasa w Wilnie, zapoznaje publiczność z twórczością Olega Abłażeja. Dziś 40-letni autor wystawy urodził się w Witebsku, tam też uzyskał podstawy swego zawodu, następnie pogłębiał wiedzę w wileńskim Instytucie Sztuk Pięknych. Od 15 lat mieszka na Litwie.

Olejne portrety, kompozycje figuralna ichna, miłośnią do człowieka. Płkna o spokojnym kolorycie, wyrażonym rysunku pięknie łączą tradycje dwóch szkół artystycznych (W Wilnie studiował na wydziale grafiki).
Dominują kompozycje duzego formatu, które ichną jakże rzadko spotykanym w obecnej sztuce plastycznej uduchowieniem. Nic więc dziwnego, że obrazy O. Abłażeja nabyły już prestiżowe muzea oraz galerie Włoch, Anglii, Francji i innych krajów.

Każdy zwiedzający wystawę dozna wie wiele radości zarówno dla oka, jak i dla serca. Tym bardziej, że dziś w trudnych czasach nie tak często można bezpłatnie podziwiać piękno.

Vytautas PALIUKAITIS



Migawki wileńskie.

Fot. R. Lewicki

Wracając do tematu

O jednej porze — różne godziny

W ostatnim zestawie "Wilno — dzień jak co dzień" przeczytaliśmy wzmiankę o tym, że w skwerku przy Zielonym Moście ustawiono zegar. Rzeczywiście jest bardzo potrzebny dla naszego miasta. Ale o to wyobraźcie moje zdumienie, gdy będąc w jego pobliżu zobaczę, że wskazuje trzy różne warianty czasu. Była godzina 15.40 (wskazywał na zegary z dwóch stron), na jednej stronie było 12.20, natomiast

czwarty zegar (któ widział ten zegar to wie, że są tam 4 zegary) — był już uszkodzony, brak jednej wskazówki.

Wygląda więc na to, że jeżeli jeszcze w Wilnie ustawię, czy zmienię zegary, to powinna to robić bardzo wysoko. Może choć przez łornietkę będziemy na wskazówki nie zdemolują tak prędko miejskich czasomierzy.

Wojciech PIOTROWICZ

ŻEBRACY

Niebo łaskawie da pogodę każdą zna czas na wirującą w bramie zamieć piekącą na ulicy skwar i spod nieostrej wcale arki przeciąg zebrałkom przy chodnikach natrętnym miłaniem sypie w twarz

A trzaski gość uliczki tej łączowo zahamany promień tęcz metną suszy jej nie śpieszno spływać padać na opływowe jak prośba kamieniem

Idącym śpieszno na bazar do pociągu miasta i kaplicy

Pod ciągle nóg szuranie wycisnąć z rzadka bez dźwięku prawie bez oddźwięku ginie w odwiecznej czapce czy uniesionej dłoni na wszystko głuchy malowazny cement

O zmrzoku przeliczany odzwie się raz jeszcze aluminiowym do medziaka szepcem

— Cóż dzisiaj za zwyczaję że częściej zebrał jest bogatszy niżli ten co daje



Wilno — dzień jak co dzień

Ile kosztują urzędnicy?

Po wielu debatach, dyskusjach został wreszcie zatwierdzony budżet miejski na rok bieżący. Wilno będzie miało w tym roku 339.476.200 litów, czyli 81 mln więcej niż w roku ubiegłym. Ale jak zaznaczył mer V. Jasulalis, pieniędzy tych wystarczy tylko na połowę wszystkich potrzeb związanych z normalnym funkcjonowaniem miasta. Czyli z "pustego i Salomon nie naleję", dlatego też zapotrzebowanie różnych sfer miejskich zadowolone zostało tylko częściowo.

Na potrzeby wydziału ochrony społecznej wyznaczono 75 proc., oświaty — 77, kultury — 63 proc.

Nie częściej i porządniej będzie też zapewne wyglądało i miasto, gdyż na potrzeby porządkowania przeznaczono tylko 45 proc. potrzeb. No, jak nie ma pieniędzy — trzeba zadowalać się tym, czym jest. Ale porównajmy jeszcze jedną liczbę — na utrzymanie urzędników samorządu przeznaczono

9 mln litów. Radnych ta cyfra nie zaskoczyła i po wielu dyskusjach zdecydowano 300 tys. z tej sumy przeznaczyć na potrzeby wydziału ochrony pomników kultury i terenów krajoznawczych za opuszczenia wyjazd Starówki...

Wiedząc, jak opłakany stanem znajduje się Starówka, a i całe miasto również, trudno doprawdy wyobrazić (przy obecnych cenach), że te 300 tys. litów coś zmienią. No, ale dobrze jest. Dobrze, że przeważają chociaż takimi argumentami, jak wstyd przed obywatelami, bo o patriotyzmie lokalnym, o miłości do swego miasta nikt nie mówi. Prawda, radny A. Karalius proponował "uciąć" jeszcze 200 tys. litów z tej milionowej sumy na potrzeby wydziału banistyk, ale nikt go nie ustąpił. No, może sobie jak tam chcecie, co stołca — to stołca, bo urzędnicy samorządu Kowna kosztują tylko 2 mln.

Pytanie — odpowiedź

O której msze w języku polskim?

Szanowna redakcjo. Przeczytaliśmy w "Kurierze" wzmiankę o wyświęceniu kaplicy parafii św. Jana Bosko. Chciałabym ją odwiedzić, ale nie wiem, o której są msze w jęz. polskim?

N. DEJNAROWICZ

Msze św. w kaplicy parafii św. Jana Bosko (znajdują się w Lazdynach) odprawiane są po polsku codziennie o godzinie 17.00, natomiast w niedzielę o 12.30 i 11.00.

Kiedy telefon w Zameczku?

Mieszkan w tej dzielnicy, o tak pięknej nazwie, która ogromnie polubiłam, mimo trudności związanych z tu komunikacją. Ale dokuczają brak telefonu. Kiedy rozpocznie się telefoniczna obsługa mieszkańców w tej dzielnicy?

N. ANDRZEJEWSKA

Już się rozpoczęła, w pierwszej mikrodzielnicy. Przystępnie od maja telefony będą ustawiane w drugiej mikrodzielnicy, a potem przyjdzie kolej na trzecią. A więc, cierpliwości trochę.

Komunikacja podróżą, ale funkcjonuje gorzej

Odchudam to już pierwszego dnia po podróży, na szesnaście (trolejbus ten kursował bardzo regularnie) przejechałam 20 minut. Czy należy rozumieć, że kierowców nie zadowolą kolejna podwyżka? A stąd spodziewać się, że za kilka miesięcy znów będzie nowa?

Przy tej okazji, proszę, spróbujcie dojechać do centrum, czy też dworca z nowych dzielnic — z rana między godziną 9 a 10. To samo dotyczy wieczornych godzin 19-20. Kierownictwo mówi, że kierowcy mają przerwy, czyli muszą jeść. Ale naprawdę nie mogą zrozumieć, dlaczego muszą to robić jednocześnie, dlaczego prawie na dwie godziny (jedną z rana, drugą — wieczorem) paraliżowany jest ruch miejski i tak źle funkcjonują. Komunikacja ma służyć nam, pasażerom, a z jej powodu tylko psujemy nerwy.

K. SZAŁKOWSKA

Podzielam całkowicie zdanie Czytelniczki, bowiem podobnie

myślami, ale nie nikt nie robi, by ją niefortunną zasadę (te przerwy) jak zmienić. Pocieszymy się — skąpy potrafił się dostosować do życia. Okazuje się, że mogą być czynne na okrągło i bez przerw. A komunikacja!

Dom mieszkalny na dziale

Szyszałam, że zaszyły jakiejś zmian w tej dziedzinie, jako że towarzyszą sadownicze mogą być zorganizowane w tereny zabudowy indywidualnych, czyli że mogą tu być budowane domy indywidualne.

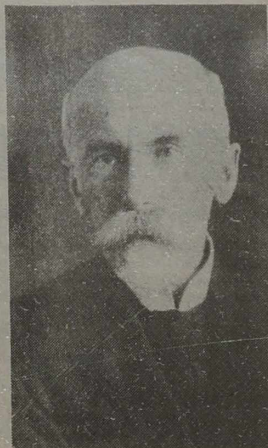
K. CZURYLLO

Tak, rzeczywiście uchwała była została powzięta przez zarząd m. Wilna. Czyli że na działkach ogólnodostępnych (wielkianale są posiadaczami 10 tys. działek, w sumie 1773 ha) mieszkańcy rzeczywiście budować mogą mieszkania. Ale jest pewne ale.

Poniżej do domów mieszkalnych muszą być doprowadzone wszystkie sieci — wodociąg, kanalizacja, itd., co oczywiście drogę kosztuje. Dlatego też pożądana jest kooperacja właścicieli działek. Zdanem architektów, najlepiej by się opinała budowa domów dwukondygnacyjnych. Ale, czy po to człowiek wyjechał z Miłkocowa miejskiego, żeby znów budować blokowiec. No, może miłkoc, ale zawsze przecież wspólny. I jeszcze najważniejsze. Kto się zdecydował na budowę domu indywidualnego na działce, powinien wystąpić z towaryżstwem działkowiczów i zapłacić wstępną cenę ziemi, która wraz ze zmianą w zwyczajnictwa (czyli przeprowadzeniem zmian w ustawie) i cenę, bo ziemia na działkach była kupiona dopóty, aż pod dom własny będzie dostarczony. Byłiśmy naprawdę zainteresowani, gdyż dowiedzieliśmy się, że mieszkańcy będą zapłacić 10-20 tys. litów. To tak suma już pół domu zabudowanego można nie mówiąc o tym, że raz już kupowaliśmy jako ziemię działkową, teraz kupują ją trzeba jako ziemię zabudowaną indywidualnie, czyli w tym czasie parcie. I cóż tu jeszcze można chyba tylko tyle, że dom mieszkalny na działce — to... marzenie.

Zestaw przygotowała Helena GŁADKOWSKA

Marian ZDZIECHOWSKI — człowiek, profesor uniwersytetu, publicysta, prorok



Dzisiaj polecamy uwadze Czytelników publikację A. Kasperavičiusa o tym wybitnym polskim naukowcu. Dr Algis KASPERAVIČIUS, docent Uniwersytetu Wileńskiego, katedra historii nowożytnej Wydziału Historycznego, w ub. r. był uczestnikiem konferencji naukowej zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie z okazji 75 rocznicy odrodzenia Uniwersytetu Wileńskiego w 1919 r., kiedy to nazwany został chlubnym imieniem króla Stefana Batorego. Wygłosił tam wówczas odczyt pt. "Archiwum Mariana Zdziechowskiego".

Na odroczonym w 1919 r. Uniwersytecie Wileńskim, któremu nadano imię Stefana Batorego, wykładało wielu znanych profesorów. Działalność i osiągnięcia naukowe większości ich teraz mało lub wcale nie interesują szerokiej warstwy społeczeństwa. Rozwijająca się nauka, zmieniały się epoki, ustroje, upadały i znowu odradzały się państwa. Jednakże życie, działalność społeczna, spuścizna twórcza, mocne zasady moralne oraz odwaga obywatelska wielu profesorów jest wzorem godnym naśladowania, ich twórczy dorobek i idee są nadal aktualne i pomagają w lepszym pojmowaniu skomplikowanych problemów świata XX wieku.

Do najwybitniejszych osobistości w tym gronie należał Marian Zdziechowski. Urodził się on w 1861 r. w majątku rodzinnym Nowosiółki, ziemi mińskiej, w rodzinie zamieszanej szlachty. Przez ojca pochodził z rodziny ródziny polskiej z radomskiego (olandaj) na Mińszczyznę od końca XVIII wieku, lecz czuł się mocno związany z tradycjami Wielkiego Księstwa Litewskiego, z Litwą historyczną. M. Zdziechowski często podkreślał to publicznie zarówno w młodości, jak i w późnych latach. W przedmiocie wygłoszonym na wileńskim zjeździe literatów jesienią 1927 r. M. Zdziechowski, oceniając zbyt skrótowo swe zdolności mówił: "Niestety, nie mam z natury ani daru słowa, ani daru pióra, ani daru łatwości pracy... I jeśli pomimo to prace moje stanowią razem wzięte jakieś kilkanaście tomów pożątej objętości, jest to dowodem litewskiego uporu syna Litwy".

Chodził do rosyjskiego gimnazjum w Mieloku (polskich szkół średnich w zaborze rosyjskim wtedy już nie było), studiował na wydziałach historyczno-filologicznych uniwersytetów Petersburga i Dorpatu (dzisiejszy Tartu w Estonii). W 1883 r. M. Zdziechowski ukończył Uniwersytet Dorpacki. Dalsze studia kontynuował na uniwersytetach Cesarstwa Austro-Węgier oraz Szwajcarii.

W 1887 r. ożenił się z Marią Kowalewską, która stała się idealną towarzyszką życia intelektualnego. Była mu nie tylko troskliwą żoną, ale też współpracowniczką i pomocnicą w pracy naukowej. Pado two Zdziechowsky — Maria i Marian przetrzyli w wielkiej zgodzie i miłości prawie pięćdziesiąt lat, do śmierci Marii w 1936 roku. Długoletni przyjaciel M. Zdziechowskiego, literat i historyk J.A. Herbaczewski (Herbaczewski) we wspomnieniach o polonistycznym piśmie o nim między innymi jako o człowieku, "który nie wywołał żadnego sensu historycznego".

Ważnym było na wykładach na uniwersytecie w Rosji, ale wyjechał do Krakowa. Prasa stołeczna Polaki i zabor austriacki w tym czasie wedy dla Polaków w dalekich wschodnich Kresach były, jak mówił M.

Zdziechowski, "najwyższą wolnością: autonomia, język polski w szkole i urzędzie, wpływ polski, i to znaczny, na sprawy państwa, wołny i świetny rozwój nauki i kultury". W 1889 r. M. Zdziechowski rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1899 r. otrzymał tytuł profesora.

Był on naukowcem — humanistą o rozległych horyzontach: historykiem literatury, badaczem i krytykiem idei religijnych oraz politycznych. Mieszkając i pracując w Krakowie nie zrywał więzi z ziemią rodzinną, odwiedzał też Petersburg, Moskwę, obcował z wybitnymi rosyjskimi myślicielami i pisarzami. Jako uczony, działacz społeczny i publicysta zdobył rozgłos w kołach kulturalnych Polaków, Rosjan, Cesarstwa Austro-Węgier i krajów zachodnich.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej M. Zdziechowski, który wraz z rodziną spędzał lato 1914 r. w rodzinnej posiadłości, pozostał za linią frontu w Rosji, a w końcu 1917 r. znalazł się już na terytorium okupowanym przez armie niemieckie. Mieszkając w latach wojny na wsi, w Mińsku, Wilnie, odwiedzając Petersburg pilnie śledził burzliwe wydarzenia, dużo o nich rozmyślał i dużo pisał. Najważniejsze jego rozmyślenia o wojnie, rewolucji rosyjskiej i przemianach powojennych zostały opublikowane w znanym zbiorze artykułów "Europa. Rosja. Azja. Szkice polityczno-literackie", który ukazał się w Wilnie w roku 1923.

M. Zdziechowski wrócił do Krakowa dopiero u schyłku 1918 r., ale długo tam nie przebywał. Po reaktywowaniu Uniwersytetu Wileńskiego w październiku 1919 r. objął tu katedrę literatury powszechnej. Niemłody już profesor spieszył do kochanego i drogiego Wilna, którego uniwersytet wydawał się mu niczym cud Boży. Po kilku latach, w przemówieniu rektorskim w dniu otwarcia roku akademickiego 1925/26 M. Zdziechowski wyznał: "Gdyby mi kto w miediosie mojej powiedział, że będę profesorem w Wileńskim polskim uniwersytecie Stefana Batorego, wzięty by oczywiście za żart. Tymczasem, o czym marzyłem nie śmiano, stało się rzeczywistością..."

Od samego reaktywowania USB Jego dalsze życie aż do śmierci było związane z Wilnem. Przez parę lat M. Zdziechowski był dziekanem wydziału nauk humanistycznych, a w latach 1925-1926 kierował całym Uniwersytem Stefana Batorego jako jego rektor. W 1931 r. przeszedł na emeryturę, ale od czasu do czasu wygłaszał jeszcze wykłady dla studentów. W USB wykładał on historię literatury powszechnej, często wygłaszał prelekcje publiczne dla społeczeństwa i mowy na zebraniach różnych organizacji zarówno w Wilnie, jak też w innych dużych miastach Polski.

O jego popularności zdecydowały nie tylko głęboka i wszechstronna wiedza, jasność i zasadniczość w rozpatrywaniu różnych problemów moralnych, religijnych lub politycznych, ale też serdeczność i specyficzny talent mowy-mysliciela. O tym pewien współczesny pisał w "Kurierze Wileńskim" z 16 października 1938 r.: "Audytorium stawało się świadkiem wyjątej pracy myślowej profesora, wyuczawało, że przedmiot wykładu jest w tej chwili jedną sprawą, która pochłania Go całkowicie, widziado, że mowa przejęty jest nim do głębi i to, o czym mówi, jest integralną częścią Jego duchowej istoty". Obcując blisko z M. Zdziechowskim profesor USB Konrad Górski mówił, że był on moralistą w najgłębszym znaczeniu tego słowa, "moralistą, o którym wszyscy wiedzieli, że słowa jego nie były czemkaniem bez pokrycia, że tak żył, jak pisał!".

M. Zdziechowski był gorącym katolikiem i patriotą polskim, a jednocześnie tolerancyjnym wobec wyznawców innych religii oraz przedstawicieli innych narodowości.

Stanowczo występował przeciwko nacjonalizmowi, który uważał za niezgodny z moralnością chrześcijańską. W 1923 r. na ogólnopolskim zjeździe rolniczym w Wilnie mówił, że "nacjonalizm, który odróżniać należy od patriotyzmu, stał się taką samą plagą, jaką w wieku XVI-XVII był fanatyzm religijny. Tak samo niszczy w człowieku zmysł moralny, tak samo prowadzi do masowych objędów i szery zdziczenie".

Stale interesował się on polityką, ale nie dążył do kariery politycznej i zawsze przestrzegał zasady, że polityka powinna być moralną. Otwarcie i śmiało występował przeciwko tym lub innym posunięciom władz polskich, które uważał za nieprawidłowe i niezgodne z moralnością chrześcijańską. M. Zdziechowski współpracował z wieloma polskimi periodykami, w tym z wileńskim dziennikiem "Słowo".

Wydawanie tej gazety w 1922 r. rozpoczął ówczesnie młody jeszcze, utalentowany i bojowy dziennikarz Stanisław Mackiewicz, wspierany finansowo przez ziemian Wileńszczyzny. "Słowo" było piśmie umiarkowanie konserwatywnym w sprawach społecznych, katolickim, patriotycznym, ale nie nacjonalistycznym, oraz głęboko antykomunistycznym i antysowieckim. Gazeta stała podkreślała specyfikę Wileńszczyzny, częstokroć występowała przeciwko nadmiernej centralizacji realizowanej przez władze warszawskie. S. Mackiewicz starał się, aby "Słowo" nie było piśmie prowincjonalnym, zasklepionym jedynie w sferze spraw Wileńszczyzny. Dlatego bardzo cenil współpracę M. Zdziechowskiego — intelektualisty znanego w Polsce i za granicą. Ze swej strony M. Zdziechowski patrzył na publicystykę jako swego rodzaju misję, służenie Prawdzie. Pisał on dostępnym, odmiennie niż większość współczesnych nam filozofów i innych tak zwanych intelektualistów litewskich, którzy swe myśli, a raczej ich brak starają się przystosić mnóstwem międzynarodowych frazesów.

Jednym z najważniejszych tematów w publicystyce M. Zdziechowskiego było demaskowanie przestępstw bolszewizmu, nieustanne wyzwanie do czujności w obliczu zagrożenia ze Wschodu, niepoddawania się usypiającej propagandzie komunistycznej. Publicznie głosił on to, czego z obawy lub względów dyplomatycznych nie odważyli się mówić i pisać inni. Określał on bolszewizm jako wieloetnie zła, jako nadejście Antychrysta, a ewentualnie zwycięstwo bolszewizmu w całej Europie uważał za kres kultury chrześcijańskiej. Najwybitniejsze artykuły publicystyki antybolszewickiej M. Zdziechowskiego zawarł się w wydanych w latach trzydziestych w Wilnie książkach "Od Petersburga do Leningradu" i "W obliczu katosty".

Może M. Zdziechowski był nazbyt kategoryczny i nadmiernie przesadzał, jeżeli chodzi o bolszewickie zagrożenie dla Polski? Jako odpowiedź warto przypomnieć dzień 17 września 1939 r., okrutny terror i masowe deportacje z przylączonych do ZSSR wschodnich ziem Państwa Polskiego, wymordowanie jeńców wojennych w Lesie Katyńskim, w Miednoje i pod Charkowem. Można rzec, że M. Zdziechowski przewidział proroczo, co będzie oznaczała dla Polski nowa inwazja sowiecka, której, na szczęście, sam nie doznał.

Wyrażał on ubolewanie nie tylko z powodu okropności terroru bolszewickiego, ale też z powodu obojętności świata. Ta ostatnia okoliczność zmuszała go do pesymistycznej oceny skuteczności walki przeciwko bolszewizmowi. Jednakże ten pesymizm nie był tożsamy z fatalizmem, nie oznaczał poddania się znu. M. Zdziechowski pisał: "Wydawając do Królestwa nie z tego świata, Zbawi-

ciel tem samym wzywał do walki z tym światem, "że ziem, w którym świat leży", ze ziemii mocami, które nim rządzą, z królestwem szatana, a walcząc bez względu na wynik walki, wiemy, że jesteśmy w zgodzie z Tym, który wszystko widzi".

My, ludzie schyłku XX wieku staliśmy się świadkami upadku komunizmu, jednakże ten komunizm był inny niż z czasów M. Zdziechowskiego. Jego najważniejszą cechą jest już nie ideologiczny fanatyzm i terror, a korupcja. Wszak od 1989 r. większość komunistów otwarciu zaczęła żyć przywłaszczając, "prywatyzując" majątek państwowy i społeczny, niebawem zaczęła głośić tak zwany dżiki liberalizm. Wielu byłych działaczy partii komunistycznej i komsomolu na Litwie zostało biznesmenami, tzw. przedsiębiorcami. A jak wiadomo, dżiki przedsiębiorcy nie uznają ustaw, nie płacą podatków, demontują i po chamsku gardzą wszystkim, którzy nie należą do ich warstwy, głoszą nienawiść do niezamierzonych. Słowo "przedsiębiorca" (verslinikas) staje się jednym z najbardziej obrzydliwych słów w języku litewskim.

Wspaniałych proroczych wizjach M. Zdziechowskiego, jak gdyby przewidywał, co nastąpi po upadku komunizmu. Częstokroć podkreślał sprzeczności między chrześcijaństwem i kapitalizmem, dostrzegał zagrożenie, jakie powoduje dla chrześcijańskich wartości moralnych kult złotego cielca (Mamony) i komercjalizacja kultury, obrazowo charakteryzował to jako "spadnięcie w błoto amerykańizmu".

Dla M. Zdziechowskiego kapitalizm symbolizował obraz mitycznego potwora — Lewiatana. Bolszewizm zniszczył Lewiatana, ale nie były one absolutnymi przeciwnościami. Już w książce "Europa. Rosja. Azja" M. Zdziechowski pisał, że nadejście czasu, gdy "w Rosji Sowieckiej demagogdy i bandyci na zwaliskach potęgi Lewiatana sami nowy kapitalizm urządzić poczną". Te czasy nadeszły po siedemdziesięciu latach, prorocstwo się spełniło. Wady kapitalizmu M. Zdziechowski spodziewał się usunąć chociaż częściowo, mówiąc jego słowami "drogą miłosierdzia prywatnego, opieki społecznej i ingerencji państwa".

Marian Zdziechowski zakończył życie po krótkiej i ciężkiej chorobie 5 października 1938 r. Po nim pozostało kilkanaście książek, kilkadziesiąt artykułów w prasie, pamięć o nieprzeciętnie pracowitym, sumiennym, przelicznym i odważnym Człowieku.

W Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego znajduje się całe archiwum Mariana Zdziechowskiego przekazane przezeń uczelni na podstawie testamentu. Nb są w nim listy znanych działaczy kultury, polityków, nie tylko polskich, lecz także rosyjskich, węgierskich i in.

Pozostał też młód rodzinny na Cmentarzu Antokolskim — grób wiecznego spokoju Jego i żony Marii.

Algis KASPERAVIČIUS
Repr. Tadeusz Ważniewicz

Wczoraj w prasie Litwy



* "Przeciąg w apartamentach generała" — autor Virginijus Gaivėnas.

«Wszczęta przez prokuraturę dzielnicy m. Wilna sprawa karna, dotycząca kradzieży broni z magazynu sztabu OSOK, przegana do Sztabu Generalnego Wojska Litewskiego, zaginęła w tajemniczy sposób. Zaniekokojny, że akta skradzione zostały nieprzypadkowo...»

Kilka tygodni temu dowódca Wojska Litewskiego generał J. Andriškevičius głównemu prokuratorowi Wilna R. Grockowskiemu przekazał list z wiadomością, że sprawa karna, która razem z sankcją na rewizję w wileńskim magazynie broni OSOK została im wręczona przez prokuratorów, w niejasnych okolicznościach znikła ze sztabu wojkowego. "Czegoś takiego jeszcze nie było — mówi badający tę sprawę st. prokurator dzielnicy stolicy śledczy A. Dziakars. 15 czerwca ub. roku materiał sprawy z pisemnym przewodnim został przekazany przez naszego Kuratora Sztabowi Generalnemu. Jego pracownicy podpisali się, że otrzymali akta. Gdy zażądałem zwrócić protokołu rewizyjnego oraz samych akt sprawy, powiedzieli mi, że zostały skradzione. W ubiegły piątek, gdy dziennikarz "Respubliki" zainteresował się tą tajemniczą historią, to się okazało, że po dwumiesięcznych poszukiwaniach akta się odnalazły w sztabie.

— Po zginięciu akt sprawy, w toku przeprowadzonej rewizji służbowej, zebrano materiał nasunął wniosek, że akta mogły być ukryte, aby przeskoczyć w badaniu sprawy. Jak powiedział naczelnik Sztabu Generalnego płk V. Tutkus, nie udało się ujawnić konkretnych winowajców zginięcia akt sprawy.

Generał J. Andriškevičius twierdzi, że gdy się dowiedział o zagubieniu sprawy karnej w pomieszczeniu sztabu, wszczęto poszukiwania z zastosowaniem środków presji psychologicznej. I gdy się zaważył krąg podejrzanych, sprawa znów się znalazła na miejscu, z którego została wzięta. Generał nie wątpi, że akta przyswoiły osoby, zainteresowane ich zginięciem.

Jak się okazało, z magazynu broni sztabu OSOK skradziono sporo broni, na rozkaz dowódcy Wojska Litewskiego powołano komisję do wyjaśnienia okoliczności jej zniknięcia oraz ujawnienia osób, niebaldaw wykonujących swe obowiązki. Niemniej na konkretne pytania prokuratorów dowódcy wojskiemu nie potrafili odpowiedzieć. Sama komisja zaproponowała zwolnić z obowiązków jedynie strażnika broni G. Trakimasa, udzielić surowej nagany zastępcy szefa sztabu OSOK V. Benediktavičiusowi oraz "za złe zorganizowanie i kontrolę służby zbrojeń" szefowi sztabu OSOK J. Gečasowi udzielić surowej nagany. Badania sprawy w prokuraturze miejskiej jest dopiero na półmetku, też zrozumiała jest chęć poszczególnych pracowników Sztabu Generalnego jakos uciszyć, wyhamować dochodzenie. Wybrano sposób niekonwencjonalny — skradziono sprzęt generalowi spod nosa!..»

LITUWOS
rytas

"Sprawa kidnaperstwa w Mariampolu: oskarżona obarcza winą męża, który się powiesił"

«W sądzie dzielnicy rejonu mariampolskiego w czwartek przystąpiono do rozpatrywania sprawy karnej z oskarżenia mieszkańców Olity Lorety Lepskeienė i Ramūnasa Lukšysa o porwanie nieletniego syna Emimantasa inspektora urzędu celnego w Łoźdiejach Vilimantasa Degutisa, zamieszkałego w Kazlų Rūdie w celu wymuszenia okupu.

Loreta i Artūras Lepskeiwie w lutym ub. roku, jak twierdzi L. Lepskeienė, znaleźli się w ciężkiej sytuacji materialnej. Sprzedali swoje mieszkanie, pożyczili 5 tys. USD u rodziców Lorety, 7 tys. dolarów u R. Lukšysa i wszystkie pieniądze, w nadziei na duże odsetki, przekazali pewnej firmie kowieńskiej.

Tymczasem zgasta nadzieja nie tylko na wzbogacenie się, ale też wycofanie swoich pieniędzy. Wtedy to latem Lepskeiwie postanowili porwać dziecko jakiegoś zamożnego człowieka, otrzymać okup i spłacić długi. Na sądzie L. Lepskeienė powiedziała, że za uzyskanie pieniędź rodziny miała też kupić mieszkanie.

L. Lepskeienė twierdzi, że jej mąż jeszcze latem kilkakrotnie śledził V. Degutis, jadącego z urzędu w Łoźdiejach do domu, aby się dowiedzieć, gdzie on mieszka. Następnie A. Lepska udał się do Kazlų Rūdy, zjawił się u Degutisów jako monter telefonów.

6 września ub. roku obje Lepskeiwie do Kazlų Rūdy przyjechali po raz pierwszy. L. Lepskeienė nawiązała rozmowę z idącym do szkoły E. Degutisem, powiedziała, że jest nauczycielką i zaprosiła ją do domu. Ale 8-letnie dziecko okupie. 13 września przyjechali ponownie. A. Lepska chwycił idącego do szkoły chłopczyka i wpakował do samochodu. Tam L. Lepskeienė napoiła go wodą z rozpuszczonym w niej środkiem nasennym. Dzie-

ko zawieziono na dachę rodziców L. Lepskeienė w sądzie zespolonym "Dziūkija" nie opodal Olity. Wtrącono je tam do piwnicy. (...)

Podczas pierwszego spotkania V. Degutis dał jej 10 tys. dolarów — trzecią część żądanej sumy. Tegoż dnia wieczorem kidnaperzy zatelefonowali i surowo ostrzegli rodziców chłopczyka, żeby zaprzestali żądań.

Porozumiano się w sprawie ponownego spotkania. V. Degutis przekazał wtedy L. Lepskeienė 5 tys. dolarów oraz plik papierów. Niebawem została ona ujęta przez policję.

Po zakupie telefonu komórkowego do Kowna L. Lepskeienė na prośbę jej męża Artūrasa wiózł R. Lukšys. Widział również do Wilna na drugie spotkanie z V. Degutisem. Został aresztowany w Trokach, gdzie czekał na powrót Lorety. W Olicie aresztowano Artūrasa Lepskę.

Artūras Lepska nazajutrz po zatrzymaniu powiesił się w mariampolskim areszcie. Uściłowala również powiesił się L. Lepskeienė. (...)

Sądowa wersja obrony: przestępstwo zaplanował nieżyjący A. Lepska, a jego żona uczestniczyła tylko pod wpływem wywieranej na nią presji psychologicznej, mąż groził samobójstwem, mówił, że jeśli nie otrzyma pieniędzy, nie będzie i rodziny. Na pytanie sędziego, dlaczego zmieniła wcześniej zeznania, L. Lepskeienė powiedziała, że zanim jej mąż zjął, chciała na równi z nim dzielić winę. A teraz mówi prawdę.

Wcześniej zeznania zmienił też ojciec porwanego chłopczyka V. Degutis.

Podczas wcześniejszych przesłuchań sugerował, że po rosyjsku telefonicznie w sprawie okupu dziecka rozmawiał z nim jakiś mężczyzna. Na sądzie powiedział, że ostatni telefonujący miał już inny głos i nawet powiedział, że wygrał mu L. Lukšys.

A ponieważ sądownie przekazane zostały zapisy magnetofonowe wszystkich rozmów telefonicznych, na prośbę Z. Pečiūlas — adwokata V. Degutisa, sąd postanowił zamówić w Instytucie Ekspertyzy Sądowej ekspertyzę porównawczą głosu L. Lukšysa z utraconym na taśmie.

Sąd postanowił zrobić przewrót do marca. Zgodnie z decyzją sądu w tym czasie ma też być przeprowadzona ekspertyza psychiatryczna L. Lepskeienė. (...)

Diena

"Uboga biblioteka, jej założyciele i czytelnicy"

— o tym, co się dzieje w Domu Prasy, pisze Teresė Staniūnaitė "Czternastu dżierawców sławnego Domu Prasy otrzymało ostrzeżenie piętnastego dżierawcy — komercyjnej Telewizji Bałtyckiej, w którym przypomina (?), że od listopada 1993 r. kilkoma przedsiębiorstwa wydawnicze "Spauda" należy do Bałtyckiej TV i jest na jej utrzymaniu". Następnie stwierdza się, że "Pracownicy naszej redakcji również korzystają z usług biblioteki". A jeszcze dalej — "chcieliśmy otrzymać za nie niewielką opłatę", gdyż dziennikarze i nadal zaglądali do biblioteki państwowej. A opłata — po 10 LT miesięcznie na konto BTV. I złączony do piśma blankiet abonentowy.

"Jak postąpię, jeśli redakcja odmówia płacenia wam co miesiąc po 60 litów za korzystanie z biblioteki?" — zapytał dyrektor generalnego Telewizji Bałtyckiej G. Songailė. Będziemy musieli zamknąć bibliotekę, gdyż dyrektor generalny przedsiębiorstwa "Spauda" A. Skaisgiris nie zamierza jej utrzymać" — padła odpowiedź. Być może jest to wymarzony "końcowy przystanek".

Chwyty A. Skaisgirisa i nam, i naszym czytelnikom są znane. Niejednokrotnie pisaliśmy o jego "umiejtnościach" rozszargiwania przedsiębiorstwa. Biblioteka, jak istota, dyrektorowi nie jest potrzebna. Cóż z tego, że dziennikarze korzystają z nich codziennie...

Jak na to patrzy minister kultury?

"Jest to nonsens. I w ogóle w Domu Prasy wiele dziwnych rzeczy się dzieje" — wczoraj powiedział "Dienis" minister J. Nekrošius. Obecna prywatyzacja gmachu została powstrzymana w celu wyjaśnienia (nareszcie!) prawdziwej sytuacji przedsiębiorstwa. Powołano komisję, która na miejscu sprawdzi, do czego służą pomieszczenia. Już obecnie skostniało, że trzyosobowy zespół zajmuje niemal całe piętro. A najpiękniejszym znaleziskiem są ogłoszenia o sprzedaży niesprywatyzowanych jeszcze pomieszczeń!

Wnioski, jak powiedział minister kultury J. Nekrošius, ministerstwo otrzyma w następnym tygodniu. A na poniedziałkowym posiedzeniu kolegium, po wysłuchaniu dyrektora generalnego przedsiębiorstwa "Spauda" A. Skaisgirisa, zdaniem ministra "uskutkowano się opinia". Jak się okazuje, dopiero po wkłusnym wglępieniu się w sprawę przedsiębiorstwa można się przekonać, że jego dyrektor "kłamie". Dlatego więc teraz, powiedział minister, sprawę "Spaudy" w ministerwie rozpatruje się "bardzo aktywnie".

A co do pomieszczeń Domu Prasy, to zdaniem J. Nekrošiusa, mają być rozdzielone. Z przyjęciem należy stwierdzić, że do zaktywizowania Ministerstwa Kultury przyczyniła się też "Diena" swą rubryką "Z pomocą ministrowi kultury kraj".

Co prawda "Diena" nie byłaby zakoczona, gdyby pewnego pięknego ranka w Domu Prasy znalazłby się jakiś gospodarz decydujący o wstępie do tego gmachu". Zgarnąłby sporo pieniędzy! Wyobraźcie sobie: około trzech tysięcy obywateli codziennie za sam tylko wstęp do Domu Prasy płaciliby po lice, a za wyjście — po dwa. Wspaniały plan biznesu przedsiębiorstwa państwowego! I oferujemy go dyrektorowi tego "specyficznego" przedsiębiorstwa, znanemu specjalście litewskiej poligrafii A. Skaisgirisiowi nieodpłatnie!..»



Z "Kurierem" przez życie

Tylko prenumerata zapewni Ci stały kontakt z naszym dziennikiem w 1995 r.



Indeks 67218
PRENUMERATA NA KWIECIEŃ I II KWARTAŁ TRWA DO 10 MARCA BR.
KOSZTY DLA CZYTELNIKÓW NA LITWIE

	na 1 mies.	na 3 mies.
bez dostarczania z dostarczeniem	4,00 Lt 8,00 Lt	12,00 Lt 25,20 Lt

Prenumeratę z dostarczeniem można załatwić na każdej poczcie.

DLA CZYTELNIKÓW ZAGRANICZNYCH
na miesiąc — 10 USD, na kwartał — 30 USD.
Gazety są wysyłane bezpośrednio do redakcji. Pieniądz można przelać na konto walutowe "K.W." lub bezpośrednio do redakcji, Laisivis pr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.
Nasze konto — w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL, PW, nr konta 134433-164-1-787-57080028; w Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich, CRECH ZH 80A 971 464-14/57080028.

Zawiadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadsyłać do "Kuriera Wileńskiego".
Proponujemy również ponad dwukrotnie tańszą prenumeratę

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaobowiązuje "Kurier Wileński" bez konieczności dostarczenia i w ciągu dnia lub tygodnia będzieś go mogli odebrać w redakcji (można to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosą: NA 1 MIESIĄC — 4 LT (ZAMIĄST 8,40), NA 3 MIES. — 12 LT (ZAMIĄST 25,20).

Prenumeratę można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego", LAISIVIS PR. 60, PIĘTRO XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL. 42-79-01, U KOLPORTERÓW SPOŁECZNYCH W SZKOŁACH WILEŃSKICH ORAZ u F. ALICJI KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL.OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

W przypadku tańszej prenumeraty, zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaobowiązali nas dziennikiem w księgarni, będą mogli odebrać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

"ZNÓW MAM SWĄ ULUBIONĄ GAZETĘ..."

Słowa te powtarzają się w całym szeregu listów, telefonów, które ostatnio otrzymaliśmy. Jest to jedno ze świadectw utrzymywania przez naszych Czytelników stałego kontaktu z redakcją. Zapewnia go m. in. nakład "K.W.", walujący się w granicach 8-9 tysięcy egzemplarzy. Jak wiadomo, wśród jego Czytelników są osoby, którym udziela się pomocy finansowej i prenumeratorką "Kuriera Wileńskiego" — pisze Apolonia Urbanowicz ze wsi Szmygły w rejonie wileńskim. — Niestety mógł obecną budżet nie pozwala mi na załatwienie prenumeraty. Dlatego też nie było końca mojej radości, gdy od nowego roku listonosz zajął mi doręczą "Kuriera Wileńskiego", który, jak się dowiedziałem, jest podarunkową prenumeratą. Byłam bardzo wzruszona. Składam za to najszlachetniejsze podziękowania".

"Jestem szczęśliwa i wzruszona do łez, 3 stycznia 1995 r. otrzymałam "Kurier Wileński" — zwierza się Jadwiga Gilin z Wilna. — Nie miałam nadziei, że mi zaprenumeruje. Sama z braku środków nie jestem w stanie tego uczynić. Ogromnie się cieszę, iż znów mam swą ulubioną gazetę. Bardzo wiedziałam, co się dzieje na świecie i w naszym kraju, ponieważ ożreć gorzkiem, nie ścian swego małego pokoiu i wózka, na którym paniel dźwieć gorzkiem, nie widział. Jedyną moją pociechą jest gazeta. Z całego serca za nią dziękuję".

Swoją drogą to podziękowania, do których dołącza się "Kurier Wileński" w imieniu Państwa Zbielskiej i wielu innych, kierujemy do Konsulata Generalnego Rzeczypospolitej Polski w Wilnie. Właśnie z udziałem jej zwróciła życzyliw płacówki zdołaliśmy zaobowiązać nasz dziennik na I kwartał br. na 100 stałych Czytelników, potrzebujących pomocy materialnej. Czy to się da uczynić na II kwartał, zdaję sobie nie możemy odpowiedzieć.

Nie mieliśmy tak licznego grona czytających, gdyby nie przyjaźnił się bezinteresowna pomoc ludzi oddanych sprawie krzewienia czytelnictwa. Serdecznie za to dziękujemy Stanisławowi Korczyńskiemu, Alicji Klimaszewskiej, Marii Koniecznej z księgarni na Ostrobramskiej oraz wielu naszym Przyjaciółkom i Przyjaciółkom z szkolnych Wilna i Wileńszczyzny. Ich imiona ukazały się w numerze na łamach naszego dziennika. A wszystkim naszym Czytelnikom składamy najgorętsze podziękowania za to, że czytają "Kurier" w wolnej chwili, który w miarę swoich możliwości życie im umiła.

Jerzy SURWID
NA ZDJĘCIU: po płosnie i Krakowiaku — ojczyście słowo pisze.
Fot. Tadeusz Wankiewicz

DZIENNIK SZTUKI

W hołdzie Maciejowi Kazimierzowi Sarbiewskiemu
 14 lutego br. miało 400 rocznicę urodzin Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (Sarbiewski) — poety, teoretyka literatury, jezuitę, wychowawcę Wileńskich Wileńskich i naświetlone problemy retoryki, filozofii i teologii i jego twórczości. Pakt ten został upamiętniony także przez nadanie imienia Sarbiewskiego jednemu z największych instytutów Uniwersytetu Wileńskiego. Pisał wycześnie po łacinie. Zdobyl ogromną popularność w całej ówczesnej Europie, uzyskując przydomek "Włoskiego dramatyzmofila".



Przewiduje się także, że nakładem wydawnictwa "Baltu lanki" ukaże się zbiór poezji Sarbiewskiego. Niezależnie od powyższego Komitet Środ Liternickich zorganizuje w Celi Konrada Środ Liternicka, poświęconą poezji Sarbiewskiego (maj).

Ma powstać dziecięca orkiestra smyczkowa

Centrum Kultury Polskiej na Litwie (przez Apolonia Skowiana) nosi się z zamiarem utworzenia w Wilnie polskiej dziecięcej orkiestry smyczkowej. Apeluje więc do rodziców i dzieci (szczególnie uczniów szkół muzycznych) o zgłaszanie kandydatów do przyszłego zespołu. Proponuje skład składać pod telefonem — 75-19-82 od godz. 9 do 20. Po pewnym czasie odbędzie się zebranie zainteresowanych udziałem w dziecięcej orkiestrze smyczkowej.

W Katedrze Rekorów — najmniejszy obraz
 Pisałisms niedawno, że w Litewskiej Katedrze Rekorów zarejestro-

wana została najmniejsza książka o wymiarach 14,1x16,5 mm.

W kilka dni później padł kolejny rekord. Tym razem jest to obraz o wymiarach 1x1. Jego autorką jest Giedrė Bulotaitė-Jurkūnienė. Dziełko namalowane tempera przedstawia zajązka kuczającego na zielonej łączce. Oczywiście, oglądać można wyłącznie przez szkło powiększające.

Dia mlódnika jazzu

Klub jazzowy "Leandra" działa w Wilnie przy ul. Labdarii 8 (d. zaułek Dobroczyński). Z nadsyłanego redakcji afisza wynika, że prowadzi on urozmaiconą działalność koncertową. Wiecejzy rozpoczynają się o godz. 20, a najbliższymi jego uczestnikami będzie grupa "Abartus jazz trio" (11 lutego), "Wilki Żalikaliniai" (13.11), "Blues Makers" (18 lutego). O wszystkich kolejnych imprezach można się dowiedzieć telefonując pod nr. 22-17-24.

Dodać należy, że Klub organizuje także spektakle muzyczne dla dzieci (pocz. o godz. 14). Najbliższe odbędą się 12 i 18 lutego.

Spotkanie z Aleksandrem Kalligłinem

Odtworzę niepowtarzalnego Cziczikowa w "Martwych duszach", niezapomnianej dzieła z Australii z filmu "Ciotka Charlyego", głównej roli w filozoficznym "Nieskończonym utworze na pianino mechaniczne" (dziesiątki innych ambitnych i komedycznych filmów) Aleksander Kalliglin przejdzie do Wilna.

Wspaniały aktor filmowy i teatralny wystąpi podczas wieceju twórczego (17 lutego) na scenie Akademickiego Teatru Dramatycznego.

Rocznice tygodnia

- * 13 lutego 1935 r. zmarł Bolesław Balzukiewicz (ur. 1879), znakomity rzeźbiarz wileński, profesor USB, autor m.in. pomników S. Moniuszki i J. Montwiła, J. Lewlewa.
- * Przed 125 laty, 13 lutego 1870 r. urodził się Antanas Kupaš (zm. 1913), tłumacz litewski.
- * 13 lutego 1945 r. Dreżno zostało zniszczone przez dywanowe naloty Aliantów.
- * Przed 35 laty, 13 lutego 1960 r. na Saharze odbyła się próba pierwszej francuskiej bomby atomowej.
- * 14 lutego — Dzień Zakochanych.
- * Przed 155 laty, 14 lutego 1840 r. urodził się Claude Monet (zm. 1926), malarz francuski, jeden z głównych twórców impresjonizmu.
- * 15 lutego 1895 r. urodził się Vincas Budrikas (zm. 1955), litewski publicysta, badacz kultury.
- * 16 lutego — Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego.
- * Przed 330 laty, 16 lutego 1665 r. zmarł Stefan Czarniecki (ur. 1599), hetman polny koronny, mistrz wojny podjazdowej, wódz w okresie najazdów szwedzkiego na Polskę w drugiej połowie XVII w.
- * 16 lutego 1880 r. rozpoczął

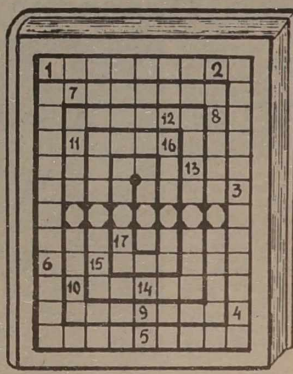
- się proces socjalistów krakowskich z Ludwikiem Waryńskim na czele.
- * Przed 255 laty, 16 lutego 1740 r. urodził się Giambattista Bodoni (zm. 1813), włoski drukarz i odwieknic cziomnik, twórca około 270 krojów pism.
- * 16 lutego 1900 r. urodził się Bohdan Olgierd Jeżewski (zm. 1980), zbieracz poloników angielskich, autor wydawnictw o polskim Londynie.
- * Przed 90 laty, 17 lutego 1905 r. urodziła się Bronie Salinaitė (Sukackienė), dyrygent, litewska działaczka społeczna i kulturalna w USA. Zmarła w 1975 r.
- * 17 lutego 1600 r. zginął na stosie Giordano Bruno (ur. 1548), filozof włoski, obrońca i propagator teorii Kopernika.
- * Przed 250 laty, 18 lutego 1745 r. urodził się Aleksander Volta (zm. 1827), fizyk włoski.
- * 18 lutego 1895 r. urodził się Kazys Škirpa (zm. 1979), litewski działacz wojskowy, dyplomata.
- * Przed 100 laty, 18 lutego 1895 r. urodził się Aleksander Krzyżanowski (pseud. "Wilki" zmarł w więzieniu w 1951 r.), dowódca Okręgu Wileńskiego AK.
- * 19 lutego 1473 r. urodził się Mikołaj Kopernik (zm. 1543).
- * Przed 115 laty, 19 lutego 1880 r. urodził się Kazimierz Jeżewski (zm. 1948), polski pedagog, działacz społeczny, reformator wychowania sierot.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Ciągówka: Ameryka Północna

Drugi i następne w-rzazy rozpoczynają się od litery, którą kończą się poprzednie. Po wpisaniu 17 wyrazów w poziomym rzędzie otrzymamy dodatkowe wyraz.

1 — rzeka na zachodzie kontynentu; 2 — prowincja w Kanadzie; 3 — stolica państwa w Ameryce Północnej; 4 — półwysp; 5 — norweski podróżnik, jako pierwszy odbył podróż wzdłuż północnego wybrzeża kontynentu; 6 — państwo w Środkowej Ameryce; 7 — dopływ Missisipi; 8 — miasto na półwyspie Kalfornia; 9 — wyspa na Morzu Karaibskim; 10 — miasto, stolica stanu USA; 11 — wyspy, które jako pierwszy zwiedził Kolumb; 12 — jezioro na pograniczu USA i Kanady; 13 — lud z arktycznych wybrzeży Ameryki Półn.; 14 — stan w środkowej części USA; 15 — powłoka powietrza, otacza Ziemię; 16 — minerał składający się z krzemianu wapnia, magnezu i żelaza, występuje w skałach metamorficznych; 17 — krój pisma drukarskiego, odmiana pisma gotyckiego.



Rozwiązanie krzyżówki z 4 lutego

POZIOMO: bęben, strąk, rozłam, amator, agka, kuchazar, uczynek, raj, gala, arka, stan, Rzym, użda, mgła, tor, plejada, odcinek, kok, rzesza, antena, nurek, kłaki.

PIONOWO: burak, brzuch, Niagara, wróg, samczyk, rutyna, kurek, Azja, aura, gnu, ład, róg, ara, znakcek, atak, mroki, łącznik, meteor, knieja, peron, khaki, opat.



Do rodziny Fątary przyjechała teściowa. Stęskniony za babcią Jasio próbuje uisnąć jej na kolanach.

— Jasiu, usiądź obok mnie na krzeselku.

— Dlaczego.

— Białe moje nogi. Musiałam z dworca iść na piechotę.

— Na piechotę? Przecież tato powiedział, że babcię diabli przyniesi!

W zatłoczonym autobusie starszek pomału młodzieńca siedzącego wygodnie przy oknie:

— Dziś, młody człowieczku, mam bōle w kolanach i reumatyzm, ale gdy byłem młody, zawsze ustępowałem starszym miejsc!

— I widzi pan, do czego to doprowadziło!

Halina do Józka:

— Pocałuj mnie!

— Teraz? Na ulicy? Jeszcze ktoś zobaczy!

— Przecież to ślepa ulica.

"LIRA" W WARSZAWIE

Gościnnie i z otwartym sercem

Polski chór z Landwarowa "Lira", którego kierownikiem jest znanowy i przez wszystkich lubiany Władysław Grochowski, już po raz drugi odwiedził Warszawę, gdzie wystąpił przed licznymi warszawskimi widzami. Właśnie jest to jedno z przedwziętych zespołu na 400-lecie swojej działalności.

Na zaproszenie katedra pralata Aleksandra Urszyskiego 28 stycznia br. w katedrze św. Krzysztofa w Warszawie. Była tam liczna publiczność, oczekiwania i zapały z rozpostartymi ramionami i otwartym sercem. Bardzo przyjemnie było być w warszawskich rodaków, którzy nie tylko otoczyli członków "Liry" karzali się do swych domów, ale i sami się zrobili tak, aby każda chwila spędzona w stolicy Polski była niezapomniana.

Warto wspomnieć "Lira" miała poza warszawskimi widzami w Olsztynie. W tym mieście był pan pułkownik Henryk Włafak, który duży i ciekawy rozmawiał o tej miejscowości.

W 100. rocznicę Odrodzenia Kultury w Warszawie, miało pełna widzów. "Lira" zaprezentowała się z repertuarem pionierskim i klasycznym i kolej. Następnie z

tyżm programem wystąpiła w Kaplicy Miłosierdzia Bożego w parafii św. Andrzeja Apostoła, również przy wypchniętej sali.

...Na scenie "Lira" w swych galowych strojach i rozpoczęła każdy koncert od "Gaude Mater Polonia". Następnie śpiewała "Witaj, majowa Jutrzenko", potem pieśni legionowe. Z okresu powstania styczniowego zespół ma w swym repertuarze dwie pieśni: "W krwawym polu", "Hej strzelcy wraz" itd.

Kolejną pieśnią — sprzed i po drugiej wojnie światowej: "Serce w plecaku", modlitwa Armii Krajowej — "Pieśń obywatela", "Deszcz, jest mny deszcz", "Czerwone maki na Monte Cassino" i na zakończenie — pieśń "Czy znasz ten kraj".

Długotrwałe oklaski, większość widzów słuchała pieśni na stojąco, a u wielu zabyła iza w oku i nieraz publiczność śpiewała wraz z chórem.

Na zakończenie wspomiano, że "Lira" śpiewała podczas Mszy św. w Zakręcie razem z innymi chórkami kościelnymi w czasie pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Wilnie. Wi-

downia prosiła także o wykonanie pieśni "Matko Najświętsza znad Ostrej Bramy" do słów wileńian Aleksandra Śnieżki i muzyki profesora Stefana Stuligroza z Poznania. "Lira" chętnie zadośćuczyniła tej prośbie. Zakończył się koncert wierszowanymi słowami członkini chóru Władysława Grochowskiej:

*Na pożegnanie miłi
 Bardzo cieszymy się
 Żeśmy pozostawili
 Częśćkę duszy swej...*

Oprócz tego "Lira" odwiedziła kościoły: Opatrności Bożej (ksiądz Jerzy Siedlecki), Świętego Józka, a także Świętego Karola Boromeusza (ksiądz Tadeusz Uszyński). W świątyniach tych modliła się i śpiewała razem z parafianami podczas Mszy św.

Nadszedł szybko czas pożegnania. Przy wspólnej herbacie dzielono się wrażeniami, zapisywano adresy nowo poznanych przyjaciół i rodaków, zapraszano się nawzajem w goście. Mały namiot, że "Lira" jeszcze będzie cieszycy wadojami występami rodaków z Warszawy.

Walentyna BARANOWSKA

NA ZDJECCIU: "Lira" w komplecie przy Groble Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Fot. Stanisław Zińwłoz



FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Okradziono królową

Oslo. Diamentowy diadem i inne klejnoty, należące do królowej Norwegii Sonji zostały skradzione od jubilerów królowej brytyjskiej Elżbiety, podał królewski pałac Norwegii.

W ubiegłą niedzielę w wyniku zbrojnego rabunku kosztowności zostały skradzione z firmy "Garrard" w centrum Londynu. Norwegia powierzyła jej firmie na przechowanie. Rzecznik prasowy pałacu dementował pogłoski, że wśród skradzionych rzeczy były również klejnoty królowej norweskiej. Jak powiedział on, są one przechowywane w katedrze miasta Trondheim. Jak podają brytyjskie osoby urzędowe, skradzione kosztowności wyceniono na 250 tys. funtów sterlingów (394 tys. dolarów USA). "Straty mają być pokryte z ubezpieczenia firmy "Garrard", bowiem rabunek nastąpił w jej pomieszczeniu" — zakomunikował pałac. Według policyjny brytyjskiej, jeden z rabusiów ubrany w mundur policjanta i ubrojony w pistolet, wszedł za strażnikami, którzy przestopili kosztowności do magazynu. Przepaska zaraz wpuścił jeszcze dwóch współpólników, którzy obezwładnili strażników.

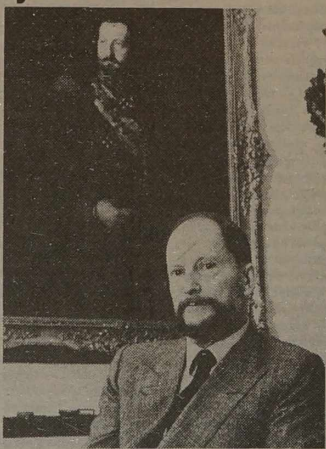
Cichy urok

Świat mody już niemal zapomniał o tej gwiazdce. Miła 28-letnia **Tatiana Patric** ostatnio nie chce uczestniczyć w pokazach mody.

Po wygaśnięciu jej opiewającego na miliony dolarów kontraktu z koncernem kosmetycznym "Monteil", konkurentki orzekły, że "Tatiana utyła". Niemniej widownie niedawno znowu ujrze ją w kilpacz reklamowych. Tym razem swej subtelnej już udeziła firmie specjalizującej się w biżuterii i drogich zegarkach "Cartier". Prasa twierdzi, że nie zamierza ona powrócić na podium rewii mody. Jako gorącą zwolenniczką organizacji ochrony przyrody "Greenpeace" Tatiana od wiosny poprowadzi audycje z zakresu ochrony przyrody na kanale TV VH-1. Uroczą prezentacją, zdaniem prasy, wzbudzi zainteresowanie widzów.

"Symeonczo"

Tak pieszczotliwie, ale zawsze z dużym szacunkiem nazywają starzy Bułgarzy cara **Symeona II**, który zasiadł na tronie, gdy miał zaledwie sześć lat. Trzy lata później wraz z matką, siostrą i ciotką musieli uciekać z kraju. Wbrew temu, co komunikacji rozpowszechniali na temat ich sytuacji finansowej wcale nie opłakiwali w dostatek. Po ojcu zostało im dwadzieścia tysięcy franków szwajcarskich, na naukę i dom tożyla babka — wdowa królowa Klementyna. Symeon skończył angielski college, francuskie gimnazjum i studia w amerykańskiej akademii wojskowej Valley Forge. Tam znalazł go pewien biznesmen. Dowiedziawszy się, że ma do czynienia z synem europejskiego cara, długo go namawiał, by sprzedał mu za 100 tysięcy dolarów swój tytuł. Kiedy zakopotany Symeon grzecznie odmówił, uparty Amerykanin zaproponował, by "porozmawiali na temat ceny".



Mieszka w Madrycie, w willi, która niczym nie różni się od domów innych zamożnych rodzin. Parter i piętro z mansardowymi pokojami, podtrzymywane przez grube dębowe belki, biała fasada, garaż, sporo trawy przed domem... Na co dzień, przebijający na wygnaniu blisko pięćdziesiąt lat, car używa nazwiska Symeon Koburg-Goth i mimo koneksi z niemal wszystkimi rodzinami królewskimi Europy nigdy nie wykorzystuje ani powinowactwa, ani tytułów. Pracuje jako ekspert i doradca wielu firm i przedsiębiorstw, zna pięć języków. Wiele czasu i pieniędzy poświęca pomagając bułgarskim emigrantom.

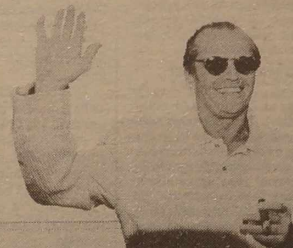
Ożenił się z artystką, córką markiza Manuela Gomez Asebo y Modei, która ukończyła w Brukseli słynną pensję "Sacre Coeur". Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami — ich dwaj najstarsi synowie są wyznania prawosławnego, pozostała trójka — katolickiego. Pierwszy syn ukończył ekonomię rolnictwa w USA, drugi jest londyńskim finansistą i bankierem, trzeci studuje medycynę w Pampelunie, ostatni — uczy się na Rzymskim Uniwersytecie Jezuickim w Madrycie.

Symeon II zapytany czy gotów jest wrócić do Bułgarii i odegrać w niej jakąś polityczną rolę odpowiada, że nie wyklucza takiej ewentualności, ale będąc realistą uważa, że szanse na powrót ma niewielkie.

Zabawy księżny Diany

Podczas uroczystości charytatywnej UNESCO w Paryżu księżna Diana po prostu promieniowała. Na widok jej zdjęć w prasie Anglijcy odetchnęli z ulgą — ich ukochana "słoneczna księżna" odrodziła się niczym w bajce.

Co więcej! Diana zaczęła płać figle. W Paryżu kupiła kolekcję laleczek karykaturalnych wykwipających księcia Karola. Płaciła po 20 dolarów za lalkę, teraz daruje je znajomym i przyjaciółom.



Nie ma większego nazwiska w Hollywood niż Jack Nicholson

Jego tytaniczna praca może zmierzyć się jedynie z niewy-czerpanym apetytem na przyjemności życia, korzystaniem z jego uciech i nieustannym zainteresowaniem seksem jakże Nicholsonem przejawia — tak pisał o tym — bez wątpienia genialny — aktorze amerykańskim miesięcznik "Cosmopolitan".

Data urodzenia: 22.04.1937 rok. Kiedy w latach 50-tych można było się nieźle urządzić i nieźle żyć już za 50 USD miesięcznie, Nicholson za swoje pierwsze role dostawał 1400 USD.

Kobiety jego życia to: Sandra Knight (pierwsza i jak dotąd ostatnia chociaż rozwiedziona z Nicholsonem — żona), Michalla Phillips z zespołu Mamas and Papas, Anjelica Huston — córka wielkiego reżysera Johna Hustona (ich związek porównywany był do legendarnych par Douglasa Fairbanka — Mary Pickford, Gable — Lombard, Bogart — Baccali), a w międzyczasie Nicholsona wydawano z Zou Zou, Lauren Hutton, Apollonią von Ravenstein i tysiącem innych.

Ostatnią damą jego serca jest zmysłowa panna Broussard, z którą ma już dwoje, a wkrótce będzie miał troje dzieci. Jest ona jedyną kobietą, która naprawdę — chociaż na chwilę — porzuciła Nicholsona.

Aktualnie: jest bardzo zdrowy, bardzo szczęśliwy i do tego niezagrażenie bogaty.

Whitney Houston jest bezilozna dla swego męża

"Żyjemy znakomicie" — chwali się Whitney Houston wobec otoczenia. Sama zaś dalej stawia kropki nad "i". Bawiąc męża jej Bobby Brown ciągle owija ją wokół palca, chociaż ma ogromne długi. Dotychczas Whitney starała się dopomóc mężowi. Na przykład, zastawiła wytwórnię płyt, aby spłacić mążowskie długi w wysokości 1 mln USD. Jednakże teraz postanowiła się zemścić. "Masz problemy finansowe? Łam sobie głowę, jak chcesz!". Nie obchodzi ją, że Bobby musi sprzedać swój piękny dom, który nabył w 1990 r. Piosenkarka nigdy on się nie podobala, chociaż mieszkała w nim. Bobby kupił ten dom jeszcze przed ożeniami. Teraz jest winny milion dolarów za utrzymanie tego "pałacu", dużą sumę z tytułu niezapłaconych podatków, poza tym wziął wysoką zaliczkę od firmy muzycznej swej żony.

Bobby wielokrotnie oszukiwał Whitney, więc tym razem jest nieubлагalny: niech rozliczy się z nią do ostatniego centa. W najbliższym czasie dom Browna zostanie sprzedany na licytacji. Gospodarz dotychczas nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Zinytowany dyshonorem, jaki go spotkał, Bobby postanowił pójść do sądu swych agentów Brita i Ivina i Jeffrey Turnera, którzy doradzili mu nabyć tej willi. Żąda od nich 1,4 mln USD tytułem odszkodowania. Dom ten kosztował Bobby'emu wiele pieniędzy. W urzędowym tam studiu nagrania nie została nagrana ani jedna płyta.

Whitney twierdzi nadal, że kocha Bobby'ego. Chce tylko ostrzec męża, że "król podarunków zmarł". Ale czy Bobby będzie o tym długo pamiętał? Kto wie, może będzie musiał na zawsze pożegnać się z Whitney i położyć klucz pod wycieraczką.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROZEC. W przyszłym tygodniu trzeba ostrożnie traktować otoczenie. Postaraj się nie stracić jego zaufania, a unikniecie kłopotów. Jeśli macie podwładnych, postaraj się jak najmniej nimi rządzić. Niektórzy muszą zatroszczyć się o zdrowie i zachować dietę.

WODNIK. Jeśli macie jakiś nowy pomysł na otrzymanie zysku, nie zwlekajcie: zrealizujcie swoje plany i nadzieje się spełni. Nie gońcie jednak za dwoma zającami. Zatrudnieni w sferze medycznej lub zgłębiający nauki ekonomiczne możliwości, że znajdują zamożnych klientów. Pod koniec tygodnia możecie się zakochać, ale uczyć się powinni więcej uwagi poświęcać studiom.

RYBY. Urodzeni pod tym znakiem powinni przypomnieć swój dawny zamiar. Właśnie teraz możecie go zrealizować. Należy podzielić się swymi myślami z rodziną, która doradzi najlepsze rozwiązanie. Powstanie przychylna atmosfera zarówno w domu, jak i w pracy, czekają przyjemne nowiny. Młodzi ludzie na jednym z wieczorków mogą znaleźć wiewnego przyjaciela bądź przyjaciółkę.

BARAN. Jeśli zainwestowałeś pieniądze w jakiś interes, to w przyszłym tygodniu postaraj się je wycofać. Mimo dużego obciążenia w pracy, możecie podjąć jeszcze jakieś zadanie, które będzie wymagało wiele czasu, ale dałoby wam zysk. Osoby zatrudnione w małych firmach otrzymają propozycję przejścia do dużych. W domu wszystko dobrze. Sportowców czekają dobre wyniki. Sukces dopisze też osobom, zajmującym się pracą literacką.

BYK. W przyszłym tygodniu znajomi, którzy są wam dłużni duże sumy, zwrócą je. Możliwa jest nieduża podróż, podczas której znajdziecie wielu nowych przyjaciół. Nie należy jednak zawierać wątpliwych transakcji. W domu czekają drobne konflikty, mogą też być kłopoty z dziećmi, przekonaniymi, że tylko one zawsze mają rację. Zakochani nie powinni zapominać o swoich sprawach służbowych.

BLIŹNIĘTA. Duża premia czeka zatrudnionych w przemyśle maszynowym. Osobom zatrudnionym tymczasowo być może zostanie zaproponowany stały etat.

Młodzi przedsiębiorcy i naukowcy zdobędą możliwość zrealizowania nowego pomysłu. W domu wiele kłopotów, ale ze swych zadań wywiąże się. Nie zapominajcie o gimnastyce.

RAK. Z pracą już się oswoiliście, a niektórym się zaczęło na już nudzić. Postarajcie się znaleźć taką sferę działalności, która was interesuje. Zabrniecie się do porządkowania spraw domowych, więcej uwagi poświęćcie ludziom ze swego otoczenia. Pod koniec tygodnia odwiedzi was wielu starych znajomych i przyjaciół.

LEW. Czekają was propozycje awansu lub praca w innym dziale. Warto jednak zrezygnować z nie najlepszych propozycji, gdyż perspektywy w obecnym miejscu pracy obiecują spore dywidendy. Być może korzystnie zainwestujecie pieniądze w dobry interes. Pod koniec tygodnia czeka nieduża wyprawa za miasto.

PANNA. Starajcie się wykazać jak najwięcej inicjatyw. Żeby jednak wysiłek dobrze zaowocował, należy działać samodzielnie nie korzystając z pomocy innych. W życiu osobistym prawdopodobnie będziecie musieli zerwać więź ze starą znajomą lub znajomym. Stąd z łatwością zdążą egzamin.

WAGA. W tym tygodniu partnerzy w biznesie złożą spore przyjemnych ofert. Wybierajcie te, które najbardziej wam odpowiadają, a zysku doczekać się już nie będą. Wśród dobre nowiny zaskutkują w Was. W razie możliwości przejście do lepiej wynagradzanej pracy, rozważcie tę możliwość ze swymi bliskimi. Na ogół czeka wyjątkowo tydzień.

SKORPION. Zatrudnieni w sferze biznesu będą musieli zwrócić wszystkie pożyczone z przyjaciół pieniądze. Jeśli zawierając nową transakcję, zwróćcie ich do doświadczonych ekspertów, ich rada niewątpliwie zadowolą i wnioski będą słuszne. Zatrudnieni w telewizji, radiu, agencjach reklamowych otrzymają poważne propozycje, z których raczej nie warto zrezygnować.

STRZELEC. Nadal zmierzanie w tym samym kierunku, a wszelkie starania zostaną docenione. Osoby, które postanowiły zmienić miejsce pracy, powinny raczej zacząć lub z początku otrzymać niezawodną gwarancję firmy, do której zamierzają przejść. Pracownicy według kontraktów powinni być bardziej ogólni. W ognisku rodzinnym ciepło i przytulność. Uczniowie i studenci będą musieli poważnie popracować, żeby zdać egzamin, a sportowcy powinni się strzec przed urazami.

KONKURS "DZIEWCZYNA "KURIERA"



TERESA

SOBOTA, 11 LUTEGO

LTV

8.05 - Dla dzieci 10.00 - Sroka. 10.30 - Telehit 11.20 - Nowy program...

BAŁTYKA TV, TV POLONIA

8.30 - Horoskop 8.35 - S. Tak świat się kręci...

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 11.05 - Okno na przyrodę...

WILEŃSKA TV

8.30 - 9.30 - Film "Centrum piękności". 9.30 - 10.30 - Film "Kobietom"

TV OSTANKINO

8.30 - Sportowi poradnik biznesme... 8.45 - Słowa pastora...

TV-1

9.30 - Niedzielnny poranek 10.00 - "Ziarno"...

PONIEDZIAŁEK, 13 LUTEGO

LTV

7.45 - Dzień dobry 8.25 - Pięć wazy kłan...

NIEDZIELA, 12 LUTEGO

LTV

9.00 - Władcy Chrystusa 9.30

Lekcja język. ang. dla dzieci 10.00 - Gudziog bony...

BAŁTYKA TV, TV POLONIA 8.30 - Horoskop 8.35 - S. Tak świat się kręci...

TELE-3

9.00 - Filmy anim. 11.05 - Okno na przyrodę...

WILEŃSKA TV

8.30 - 9.30 - Film "Centrum piękności". 9.30 - 10.30 - Film "Kobietom"

TV OSTANKINO

8.30 - Sportowi poradnik biznesme... 8.45 - Słowa pastora...

TV-1

9.30 - Niedzielnny poranek 10.00 - "Ziarno"...

WTOREK, 14 LUTEGO

LTV

7.45 - Dzień dobry 8.25 - Pięć wazy kłan...

TV BAŁTYKA, TV POLONIA

7.30 - Horoskop 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

Przegląd LK 16.00 - Film dok. "Stady"...

TELE-3

7.30 - Wiadomości 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara"...

KOWIENSKO TV

7.45 - Studio 9.00 - Serial "Kopciuszka"...

WILEŃSKA TV

8.00 - 9.00 - 9.15 - Serial "Dzyna apteka"...

OSTANKINO

16.00 - Lalka moich marzeń 16.20 - Serial "Helena i chojczy"...

TV-1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Mama ja 10.25 - Domowe przedszkole...

LTV

7.45 - Dzień dobry 8.25 - Pięć wazy kłan...

TV BAŁTYKA, TV POLONIA

7.30 - Horoskop 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

7.30 - Wiadomości 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara"...

KOWIENSKO TV

7.45 - Studio 9.00 - Serial "Kopciuszka"...

WILEŃSKA TV

8.00 - 9.00 - 9.15 - Serial "Dzyna apteka"...

OSTANKINO

16.00 - Lalka moich marzeń 16.20 - Serial "Helena i chojczy"...

TV-1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Mama ja 10.25 - Domowe przedszkole...

LTV

7.45 - Dzień dobry 8.25 - Pięć wazy kłan...

TV BAŁTYKA, TV POLONIA

7.30 - Horoskop 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

SOBOTA, 15 LUTEGO

LTV

7.45 - Dzień dobry 8.30 - Magazyn "Wielki Brytan"...

TV BAŁTYKA, TV POLONIA

7.30 - Horoskop 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

Przegląd filmowej, 1.50 - Głyny - magazyn policyjny (P).

TELE-3

7.30 - Wiadomości 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara"...

KOWIENSKO TV

7.45 - Studio 9.00 - Serial "Kopciuszka"...

WILEŃSKA TV

8.00 - 9.00 - 9.15 - Serial "Dzyna apteka"...

OSTANKINO

16.00 - Lalka moich marzeń 16.20 - Serial "Helena i chojczy"...

TV-1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Mama ja 10.25 - Domowe przedszkole...

LTV

7.45 - Dzień dobry 8.30 - Magazyn "Wielki Brytan"...

TV BAŁTYKA, TV POLONIA

7.30 - Horoskop 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

CZWARTEK, 16 LUTEGO

LTV

9.00 - Program 9.05 - Koncert dla dzieci...

Przegląd filmowej, 1.50 - Głyny - magazyn policyjny (P).

TELE-3

7.30 - Wiadomości 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara"...

KOWIENSKO TV

7.45 - Studio 9.00 - Serial "Kopciuszka"...

WILEŃSKA TV

8.00 - 9.00 - 9.15 - Serial "Dzyna apteka"...

OSTANKINO

16.00 - Lalka moich marzeń 16.20 - Serial "Helena i chojczy"...

TV-1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Mama ja 10.25 - Domowe przedszkole...

LTV

9.00 - Program 9.05 - Koncert dla dzieci...

TV BAŁTYKA, TV POLONIA

7.30 - Horoskop 7.35 - Serial "Tak świat się kręci"...

CZWARTEK, 16 LUTEGO

LTV

9.00 - Program 9.05 - Koncert dla dzieci...

SPORT

Klubowy Puchar Europy

W piątej rundzie Klubowego Pucharu Europy koszykarzy w grupie "A" ważne zwycięstwo na wyjeździe odniosła moskiewska drużyna CSKA. Wygrała ona z włoską drużyną Pesaro — 92:75. Spotkanie dwóch greckich zespołów PAOK Saloniki — Panathinikos Ateny wygrali pierwsi — 80:70. Maccabi Tel Awiw wygrał z Olimpiją Lublana — 86:79, a madrycki Real pokonał Benicę Lizbona — 66:62. W grupie tej prowadzą Panathinikos, Real oraz Pesaro, które zgromadziły po 20 pkt. Na koncie CSKA i Maccabi — po 19 pkt.

W grupie "B" zanotowało takie wyniki: Cibona Zagrzeb — FC Barcelona — 97:84, Joventut Badalona — Leverkusen — 89:73, Bologna — EP Istambul — 68:54, Olympiakos Pireus — Limoges — 73:76. W grupie tej pro-

wadza Olympiakos i Limoges — po 20 pkt.

Halowy mityng w Madrycie

Bardzo dobre wyniki uzyskano podczas halowego mityngu IAAF w Madrycie. I. Privalowa wywrótna czasem 6,92, należący do niej rekord świata w biegu na 60 m. Podrodze ustanowiła ona czasem 5,96 rekord świata na 50 m.

Najlepsze w tym roku wyniki uzyskali biegacze przez płotki. Amerykanin A. Johnson osiągnął na 60 m — 7,42, zaś Słowenka B. Bukovec — 7,90. W skoku w wysoki zwyciężyła Rumunka G. Astafei — 2,01, w skoku w dal zwyciężył Kubańczyk I. Pedroso — 8,14. W skoku o tyczce Rosjanie M. Tarasow i R. Gataulin pokonali poprzedzając na wysokości 6,00.

Turniej hokejowy w Sztokholmie

W pierwszej rundzie międzynarodowego turnieju w Sztokholmie Szwecja pokonała Kanadę — 7:4, a Rosja zremisowała z Czechami — 4:4.

W towarzyskim meczu Finlandia pokonała Szwajcarię — 5:0.

Puchar Indry Gandhi

W ostatnim swym meczu w grupie eliminacyjnej Polska przegrała z Koreą Płd. — 3:7 i zajęła ostatnie miejsce w grupie. W drugim spotkaniu Australia wygrała z RPA — 3:1.

Tak więc dziesięć w półfinałach spotkają się Kazachstan z Koreą Płd. oraz Indie z Australią.

Mecze pretendentów

W trzech partiach półfinałowych meczów pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata G. Kamsky (USA) pokonał W. Salowa (Rosja), a B. Gelfand (Białoruś) — A. Karpowa. Kamsky prowadzi w meczu 2,5:0,5 pkt, a Gelfand — 2:1.

Znad Wili
Radio 73.34/103.8 FM

- 6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
- 6.05 - Radio - Budzik
- 7.05 - Kawa z Radem "Znad Wili"
- 7.30 - Krótki konkurs poranny
- 8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
- 8.15, 9.15 - Horoskop
- 8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych
- 9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci
- 9.45 - Słowo niedzielnie (niedziela)
- 9.45 - Przegląd prasy
- 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
- 10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
- 10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
- 11.05, 19.30 - Koncert żywych
- 11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
- 12.05 - Kuferek Radia "Znad Wili"
- 16.05 - Zwirowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wili" (sobota)
- 16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
- 16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
- 17.05 - Konkurs "3 x Tak"
- 20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
- 20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
- 22.05 - Konkurs wieczorny
- 24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy
Radia "Znad Wili":
2056 Wilnius, al. Laisvės 60
tel./fax 42 94 65

EKRANY

SKALVIA — I sala — "Piękna nieznajoma" (Polska, Rosja) o 11.30, 13.10, 14.50, 16.30, 18.10, 19.50. Nowe filmy litewskie: "Korytary" — o 11; 12.10 i 19.50. II sala — "Ciao, Impulsorko, wampiry" (Jugosławia) o 11.30, 15.00, 18.30; "Imperium namietność" (Francja, Japonia) o 13, 16.30, 20.10.

LIETUVA — "Meis" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Wilk" o 11, 13.15, 15.30, 17.50, 20.10.

HELIOS — I sala — "Wściekłość w klatce" - 2" (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 20.00; "Dziśna szczęścia" (Francja) o 17.30; II sala — "Młodość i 45 kaliber" (USA) o 15, 17, 19; "Krew niewinnych niemowląt" (USA) o 21.

PERGALĖ — "Specjalna" (USA) o 11.30, 14, 16.30, 19.

VINGIS — "109 nigdzie się nie zatrzymuje" (Japonia) — o 15; "Leopard" (Francja) o 16.40; "Młodsza choroba" (Francja) o 18.25. Filmy dla dzieci: — "Na skraj wsi — smok" (Czechy) Słowacja) o 12.

AUSRA — "Poznać tajemnicę" (USA) o 10.30, 14.10, 17.50, 19.30; "Generowanie odkrywczych piasiek" (USA) o 12.20, 16.

DRAGYSTĖ — "Energiczna dziewczynka" (Francja) o 15, 16.40; "Majuri" (Indie) o 18.20, 11.II — o 20 — dyskoteka.

KALENDARIUM

- * Sobota (11.II) jest 42 dniem 1995 r. Do końca roku 323 dni.
- * Znak Zodiaku — Wodnik.
- * Imieniny: Deziderego, Łucjana, Łazarza, Marii.
- * Wschód Słońca — 7.52, zachód — 17.16. Długość dnia 9 godz. 24 min. Niedziela (12.II)
- * Imieniny: Damiana, Eufalii, Modesta, Nory.
- * Wschód Słońca — 7.50, zachód — 17.18. Długość dnia 9 godz. 28 min. Poniedziałek (13.II)
- * Imieniny: Grzegorz, Katarzyna, Lindy.
- * Wschód Słońca — 7.48, zachód — 17.20.
- Długość dnia 9 godz. 32 min.



Litewska Służba Hydro meteorologiczna przewiduje na 11 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr północno-zachodni, zachodni, umiarkowany. Temperatura 0-2 stopnie mrozu.

W ciągu następných dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 0-5 stopni mrozu, w dzień od -1 do +1 stopni.

Dziurni wydania:

- Krystyna ADAMOWICZ
- Zbigniew MARKOWICZ
- Krystyna BOGDANOWICZ
- Krystyna RUCZYŃSKA
- Antonina MISZCZUK
- Łoleta BORKOWSKA

Kosmeta
WYSOKA JAKOŚĆ, PRZYSTĘPNE CENY

Lakiery do paznokci, "Creme", "Crystalline" nawilżające matowe pomadki do ust, różne tusze, ołówki do oczu, ust, cienie, róże, pudry, przeróżne środki do pielęgnacji włosów, serię **revlon absolut** do pielęgnacji skóry.

Vilnius, Gedimino pr. 2, Pylimo 5/2, Savanorių 56.
Dla stałych klientów tel/fax 26-38-13, tel.22-11-66. (Zam. 125)

SZYBKĄ I NIEDROGO sprywatyzujecie niewykupione mieszkania. Tel. 66-02-87. (Zam. 148)

POTRZEBNE MIESZKANIE Młoda rodzina wynajmie jednopokojowe mieszkanie. Vilnius, tel. 47-18-19. (Zam. 180)

Młoda kobieta POSZUKUJE PRACY. Może robić zastrzyki, masaże, wykonywać inne usługi medyczne. Potrafi opiekować się dziećmi, gotować obiady. Słowa, chętnie przyjmie każdą ofertę. Vilnius, tel.: 42-66-86. (Zam. 165)

UDZIELE POŻYCZKI pod zastaw nieruchomości w Wilnie. Tel. 66-04-77. (Zam. 149)

Powinny mężczyzna POSZUKUJE PRACY w charakterze kierowcy, hydraulika, kucharza, etolarza albo innej. Vilnius, tel. 77-38-23. (Zam. 11-D)

Młoda kobieta POSZUKUJE PRACY. Może szyc, opiekować się dziećmi, odbierać telefony. Vilnius, tel.: 77-38-23. (Zam. 12-D)

SKUPIJEMY w dowolnych ilościach plastikowe granule. Vilnius, tel. 44-71-84 do godz. 18, 47-64-24 do godz. 18. (Zam. 153)

25 LUTEGO — ZABAWA ZAPUSTNA. Vilnius, tel.: 62-11-58. (Zam. 108)

SPRZEDAM drewniany dom w Nowych Świecianach i dzielnice. Vilnius, tel. 76-03-75, 63-38-29. (Zam. 186)

ORGANIZUJEMY PODRÓŻE! Warszawa, Kraków, Praga, Paryż-Lourdes. Vilnius, tel.: 62-11-68. (Zam. 106)

Fax informator
Niezawodna informacja przez całą dobę. W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się w Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie (27) 22-92-26, w Kłajpedzie (261) 78-274. (Zam. 87)

Zamknięta spółka akcyjna "Vilimeksas" oferuje WODOMIERZE
czeskiej firmy "Kaden"
GWARANCJA:
liczniki na wodę gorącą — 4 lata,
liczniki na wodę zimną — 6 lat.
Wykonujemy prace montażowe.
Zwracać się: Żemaitės 15, Vilnius, tel. 23-75-12, 23-43-75. (Zam. 136)

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218 Cena 50 ct 8L 322 Drukują Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-80-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, „Magazyn rodzinny” — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołectwiczki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i azyrwincki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-80-61, tłumacze — 42-80-62, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- * al. Gedimino 46-1;
- * ul. Pylimo 26;
- * al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
- * W oddziałach łączności:
- * nr 41, Gerovės 29;
- * nr 48, Kojalavicius 131;
- * Buivydžiškės;
- * Kalvišai;
- * Mikiūnais;
- * Nemenčinė;
- * Nemežis;
- * Paberžė;
- * Pagriai;
- * Rudaminai;
- * Salininkai;
- * Sudervė;
- * W Kownie: ul. Biržų 8.